Nr. 104. Kraków, Wtorek 6 Maja 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

W sprawie podziału Galicyi.

Na znane czytelnikom *N. Reformy* artykuły nasze o podziale Galicyi odpowiedziało *Diło* obszernym wywodem, który się ciągnął przez pięć numerów tego dziennika. Artykuły te mają przedewszystkinm tę dobrą stronę, że stawiają kwestyę jasno. Podług *Diła* bowiem dalsze wspólne pożycie Polaków z Rusinami w Galicyi jest niemożliwe a podział kraju konieczny. A że przeprowadzenie tej idei politycznej nie da się uskutecznić w drodze zmiany statutu krajowego, do czego potrzeba większości 3/4 głosów w Sejmie galicyjskim, przeto pokładają Rusini całą nadzieję swoją w koronie i mniemają, że korona podziałowi Galicyi okaże się przychylną.

Do konkluzyi tej dochodzi autor artykułów na podstawie długich wywodów historycznych, z których ma wynikać, że przyczyną wszystkiego złego są Polacy, pragnący od początku ery konstytucyjnej uciskać Rusinów i usuwający wszelką myśl porozumienia i ugody. Nie możemy się wdawać w rozbiór tej rozprawy historycznej i prawno-politycznej zarazem, bo musielibyśmy osobną na ten temat napisać książkę, tego jednak pominąć nie sposób, że obok niezaprzeczonych błędów, popełnionych przez Polaków, niemniej ciężkich uchybień dopuścili się w całej tej walce i Rusini. Nie wszystko bowiem przedstawia się w świetle historycznem tak, jak autor artykułów, pomieszczonych w *Dile*, w czytelników swoich wmówić usiłuje. Tak np. dowodzi słusznie, że na kongresie słowiańskim w Pradze postawili Rusini galicyjscy pewne żądania, które przyjęto wprawdzie, ale przeciw którym natychmiast opinia publiczna w Galicyi wystąpiła. Argumentacya ta jest słaba, bo o kwestyi tak ważnej jak ówczesna, ugoda polsko-ruska, mógł rozstrzygać tylko sejm galicyjski a tego sejmu, jak wiadomo, w r. 1848 nie było. Jeżeli saś autor opiera się na uchwałach kongresu pragskiego, to niech nie zapomina o tem, że ten sam kongres słowiański w proklamacyi, wydanej do wszystkich narodów europejskich, potępił rozbiór Polski, zaprotestował uroczyście przeciw uciskowi, jakiego doznają Polacy i wystąpił jak najenergiczniej w obronie wolności. Tymczasem cała działalność polityczna Rusinów w r. 1848 jest najjawniejszem pogwałceniem tych uchwał kongresu. Sam autor przyznaje, że Rusini nie uważali za stosowne łączyć się z zawieruchą węgierską albo popierać plany, dążące do odbudowania Polski a chłopi ruscy, w ówczesnym sejmie wiedeńskim głosujący, na skinienie gubernatora galicyjskiego Stadiona występowali w obronie reakcyi. Poseł grodecki, chłop Józef Sawka nazwał nawet całe stronnictwo konstytucyjne „gałganami“.

Podobnie ma się rzecz i z obroną „Świętojurców“.

Diło twierdzi, że „Świętojurcy“ stali na gruncie ruskim i moskalofilskich tendencyj nie mieli i tylko ś. p. Gołuchowski w relacyach swoich, posyłanych do Wiednia — było ich 38 podług *Diła* — denuncyował Rusinów jako sympatyzujących z Rosyą.

Takie traktowanie przedmiotu nie wytrzymuje jednak krytyki. Pominąwszy bowiem okoliczność, że relacye namiestnika cesarskiego o stanie kraju nie mogą i nie powinny być zaliczane do kategoryi „denuncyacyj“, to najpierw nie mamy najmniejszego powodu wierzyć autorowi artykułów *Diła* na słowo, że takie „denuncyacye“ rzeczywiście miały miejsce; trzebaby je znać i studyować, aby o rzeczy całej powziąć należyte wyobrażenie.

Powtóre, jeżeli już wchodzimy na drogę archiwalnych badań, godziłoby się zapytać, czy w aktach ministeryalnych obok relacyj Gołuchowskiego nie ma także innych, które pochodziły z kół świętojurskich, a które były wymierzone przeciw Polakom. Odpowiedź na to pytanie byłaby w tej kwestyi arcyważna, a z naukowego punktu widzenia nawet konieczna. Bo że sąd Gołuchowskiego o Swiętojurcach miał pewne podstawy, tego dowodzi działalność Kuziemskiego, Popiela i całej plejady renegatów galicyjskich, którzy stali się w rękach caratu powolnem narzędziem gnębienia unitów podlaskich i chełmskich, a następnie prawie wszyscy bez wyjątku przyjęli prawosławie. Gdyby w kołach świętojurskich nie było sympatyj rosyjskich, gdyby tam nie myślano o połączeniu się z Rosyą i o panslawizmie, to szkoła ta nie byłaby chyba wychowała takiej rzeszy moskalofilów.

W podobny sposób dałoby się odeprzeć lub zakwestyonować bardzo wiele zarzutów, pomieszczonych w *Dile*, nie sądzimy jednak, aby te wzajemne rekryminacye mogły się w czemkolwiek przyczynić do rozwikłania zagmatwanej sprawy. „Był błąd w Troi, niemniej i pod Troją“, ale to wszystko nie uprawnia Rusinów do żądania podziału Galicyi, ani Polaków do negowania praw narodu ruskiego.

Z artykułów *Diła* wysnuliśmy jeden tylko wniosek: że młodo-ruskie stronnictwo połączyło się ze „starem“ i że kitem połączenia jest kwestya podziału Galicyi, a wobec tego faktu zdanie nasze o sprawie ruskiej, wypowiedziane dawniej, uważamy za zupełnie uzasadnione.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Poznań, 3 maja.

(Polityka dla „zabawy publiczności“, a widoki na przyszłość — Głód w Galicyi, to wymysł nie przyjaciół namiestnika. — Dzień 1 maja.)

(*Quis?*) Na temat polityki rozumu trzeźwych w przeciwieństwie do „polityki uczuć“, niejednokrotnie miałem sposobność pisywać w łamach *N. Refor.* i znacie też dostatecznie zdanie ogromnej większości naszego społeczeństwa, które nad zbankrutowaną polityką rzekomo „rozumu“ przeszło do porządku. Jeżeli jednak dzisiaj raz jeszcze tej sprawie chcę kilka słów poświęcić, to czynię to ze wstrętem i jedynie z obowiązku sumiennego sprawozdawcy, który nie powinien milczeniem pomijać żadnego objawu złego, czy dobrego, jeżeli tego wymaga dobro publiczne. A wymaga ono, żeby występować przeciwko wszelkim fałszywym u nas rozsiewanym wieściom, czy to ze strony niemieckiej, czy też ze strony tych polskich pesymistów z zawodu, którzy dla dogodzenia swej prywacie i niechęci osobistej nie wahają się swych spraw osobistych załatwiać kosztem sprawy publicznej w prasie polskiej zagranicznej, sądząc, że brak kontroli pozwoli im bezkarnie obrzucać błotem społeczeństwo i zohydzać je wobec zagranicy, która już i tak niekorzystne o nas, dzięki robocie tego rodzaju polityków, ma wyobrażenie.

Jeżeli kto, nieobeznany z naszemi stosunkami, przeczytał ostatnią korespondencyę poznańską p. Domarata w *Kraju* petersburskim, ten chyba załamać musiał ręce nad całem naszem polskiem społeczeństwem w W. Ks. Poznańskiem i Prusiech Zachodnich, przekonany, że tam musi być istny „szpital waryatów“, w którym jako jedynie rozsądni pełnią urząd dozorców panowie Domarat i nieliczna garstka „trzeźwych.“ Całe społeczeństwo nasze, według tej charakterystyki, jest doszczętnie zgangrenowane, zaprzepaszczone przez ludzi z epoki minionej, zacofanych epigonów roku 1863, którzy są prawdziwem dla społeczeństwa nieszczęściem“, od którego go nawet już nie mogą uchronić trzeźwi. Na wstępie swej korespondencyi konstatuje p. Domarat, że istotnie polityka uczuć i nerwów w opinii zwyciężyła politykę rozumu (?) i że „zapowiedzianej dla nas „nowej ery“ nie będzie.“ I dlaczego ona nie nastanie? pyta nasza Kasandra poznańska. Znajduje na to następującą logiczną odpowiedź: „Ponieważ wśród wrzawy i krzyku do stanowczej rozprawy wcale nie doszło.... wszystko pójdzie dawnym trybem, bo jeżeli (to najciekawsze) były gdzieś (?) sympatye dla nas, na razie one wobec hecy (!) poznańskiej musiały zamilknąć, a *„berychty“*, jakie stąd posłano, gdzie należy, w sam czas jeszcze zdążyły nam zapewnić dalsze losy *„Reichsfeindów.“*

A więc męzkie, pełne godności wystąpienie całej opinii polskiej, całej prawie prasy wielkopolskiej, a nie mniej prasy galicyjskiej z wyjątkiem „trzeźwego *Czasu*“ wobec denuncyacyi, jaką wbrew logice i prawdzie garstka „trzeźwych“ nie wahała się w *Kuryerze Posnańskim* zanieść na nas do naszego nieprzejednanego wroga, zarzucając nam brak lojalności, niewypełnianie obowiązków poddanych i pomawiając nas o brak zrozumienia konieczności „wspólnej z Niemcami pracy około obrony i ochrony tronu przed wrogiemi mu żywiołami — potępienie słuszne tej nieuzasadnionej niczem denuncyacyi, to się nazywa w ustach p. Domarata „hecą poznańską“, które nas miała rzekomo pozbawić sympatyi, mającej gdzieś przed tem dla nas istnieć.

Rzecz się ma wręcz przeciwnie; bo właśnie ów nonsens, jakim był bez watpienia cały ów „program niedalekiej przyszłości“, co uznali już po części sami jego autorzy, zdolen był wielce zaszkodzić nam wobec Niemców, którzy poznawszy nas z najlepszej strony i nauczywszy się nas już w części szanować, naraz dowiedzieli z owego nieszczęśliwego programu, żeśmy nigdy nie byli dobrymi poddanymi pruskimi, żeśmy się ciągle maskowali i wobec Niemców odgrywali komedyę. Oto jest, co nas mogło pozbawić sympatyj, jakie p. Domarat gdzieś upatrywał, gdzie, bogdaj czy sam wie.

Że pewna część Niemców przychodzi już do lepszego uznania, że patrząc nieuprzedzonem okiem widzi bankructwo praktykowanej wobec nas polityki, że nawet banicya 30 tysięcy przeszło Polaków z granic pruskich i ustawa kolonizacyjna ujemnej w tych dniach doznała krytyki i to w obozie dawnych popleczników tej polityki, jest to objawem bardzo pocieszającym i tem silniej świadczącym, że nasza energiczna obrona narodowych świętości bez umizgów i służalczego lizania chłoszczącej nas ręki, znalazła uznanie w wrogim nam dotąd obozie i jeżeliśmy dla takiego naszego zachowania się pozyskali gdzieś jakieś sympatye, to ta denuncyacya „trzeźwych“ w rodzaju p. Domarata musiała nas ich koniecznie pozbawić.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że gorliwi nasi opiekunowie poznańscy co żywo pospieszyli z *berychtami* do Berlina, że sami siebie pomawiamy o brak lojalności, że dla tego słuszną i uzasadnioną była praktykowana wobec nas polityka i że jej zaniechać nie można. Oto owoce, jakie zbierać będziemy z posiewu „trzeźwych“.

Czy zaś w sferach rządowych były dla nas w ostatnim czasie większe jakie sympatye aniżeli dawniej, o tem mamy prawo powątpiewać, bo fakta temu przeczą. W zaprowadzonym świeżo tak zwanym samorządzie administracyjnym w księstwie, mimo naszej ogromnej liczebnej przewagi bardzo skromną wyznaczono nam rolę, niejako rolę kopciuszka. Zaprowadzona zaś dnia 1 kwietnia w gimnazyach w księstwie, a mianowicie w tutejszem gimnazyum św. Maryi Magdaleny reforma w nauce języka polskiego, redukująca ją do zera, była, jak wiem z najpewniejszego źródła, już przed rokiem postanowioną rzeczą i nie ma najmniejszych widoków, że minister rozporządzenie swe cofnie.

Komisya kolonizacyjna pracuje, jak pracowała, nauczyciele odbierają sute wynagrodzenia za „skuteczne“ uczenie języka niemieckiego, słowem dzieło germanizacyi nic w swem tempie nie zwolniało, kurs bismarkowski wobec nas jaknajlepszy ma walor, w sferach zatem rządowych o jakiejś sympatyi mowy nie ma i istniała chyba tylko w bujnej wyobraźni „trzeźwych“, którzy się wobec nas tylko ośmieszyli, a społeczeństwu zaszkodzili.

„Wrzawa o głodzie w Galicyi jest po prostu wymysłem nieprzyjaciół namiestnika, żeby rządy jego krajowe głodem zohydzić“, oto także nadobny kwiatek, który wyrósł na niwie p. Domarata w ostatniej jego korespondencyi do *„Kraju.“* „Właściwie na prawdę „głodu“ w Galicyi nadzwyczajnego nie ma — pisze on — a kierownicy akcyi ratunkowej u nas chcieli tem sobie do nieśmiertelnego wieńca przysporzyć olbrzymi liść wawrzynu“, lecz wobec faktu, że w Galicyi rzeczywistego głodu nie ma, „panowie od wielkiego dzwonu pokpili sprawę i dziś już nieledwie wstydzą się swej niepotrzebnej karoty (sic!) wobec społeczeństwa tak biednego i potrzebującego tyle funduszów na własne palące sprawy“. Takie dziwolągi bez zachłyśnięcia się wygłosił „trzeźwy“ p. Domarat „ku ubawieniu szanownej publiczności“ w swym petersburskim monitorze. Naturalnie, że takie niepatryotyczne wyśmiewanie dzieła bratniego miłosierdzia wywołało tutaj powszechne zgorszenie i podardę dla tego, który tak bezwzględnie naśmiewa się z wszelkiej dodatniej pracy, jeżeli ona pochodzi od osób mu niemiłych, bo sam on się do żadnej dodatniej pracy nie weźmie, a za to woli nurtować i burzyć, zamiast budować. Na szczęście żywioły tego rodzaju co p. Domarat znajdują się tutaj tylko sporadycznie, a jaką się cieszą opinią, wiedzą same najlepiej. Gdzie nie uśmiecha im się zdala „brzęcząca moneta“, tam ich do pracy nie ma, krytyka zaś rzecz najłatwiejsza.

Zarzuty jak powyższe i naśmiewanie się z rzeczywistej niedoli biednej ludności galicyjskiej pochodzić może tylko od człowieka złej woli i dyktuje je umysł niepoczciwy.

Zaślepiony w swym pessymiźmie p. Domarat zapomniał jeszcze, że ta akcya ratunkowa nie małe i dla nas ma korzyści, bo właśnie w biernie się do niedawna zachowującej ludności wiejskiej i germanizacyą zagrożonej ludności zachodnio-pruskiej, śląskiej i warmińskiej, wywołała poczucie solidarności z całą ludnością polską, przypomniała jej, że i poza kordonem pruskim biją dla nas serca polskie i że do jednej „mimo działów niepodzielnej“ należy macierzy. Jeżeli zważymy, że trzy czwarte zebranej sumy pochodzą z datków 10 i 5 fenigowych od ludności wiejskiej i mieszczańskiej, to dla każdego nieuprzedzonego korzyść stąd dla nas wypływająca aż nadto jest oczywistą. I na tem polega głównie zasługa komitetu ściślejszego, że organizacyą swą dotarł do chaty polskiej. Może zatem korzyść po stronie dających jest większą, aniżeli po stronie odbierających. Nie widzi zaś tego, kto nie chce widzieć, a na to już nie ma lekarstwa.

Dzień pierwszego maja przeminął dla nas zupełnie spokojnie, mrzonki i namowy apostołów kosmopolityzmu nie mają u naszej polskiej ludności robotniczej żadnego pokupu, a silnie ugruntowane poczucie narodowości jest najlepszą tarczą przeciwko pokusom, z jakiemi do niej przystępują niemieccy agitatorowie socyalno-demokratyczni. Dzień pierwszego maja był dniem ogólnej pracy we wszystkich fabrykach, warsztatach i zakładach, ludność stwierdziła, że jest polską i polską zostać pragnie. Rząd rozsądny nie siliłby się też na rugowanie tego poczucia narodowości, widząc, jak dzielną jest ona bronią przeciwko niwelującemu wszystko kosmopolityzmowi, ale przeciwnie, pielęgnowałby je starannie, bo z utratą tego ideału ludność polska mniej będzie odporną przeciwko idei socyalizmu.

Poglądy i żądania robotników.

I.

Minęły strachy, wywołane świątkowaniem dnia 1 maja, nadszedł czas rozważania nad uchwalonemi żądaniami robotników i rozbioru poglądów społeczno-ekonomicznych, na jakich owe żądania oparto. Najobszerniej, chociaż nie z wszelką zupełnością, uchwalono szereg jednomyślnych rezolucyi na rozlicznych zebraniach w Wiedniu i Budapeszcie; rezolucye lwowskie są mniej-więcej takie same, ale pod jednym ważnym względem więcej zupełne. Nim przystąpimy do omówienia tych rezolucyj, podamy wpierw w całej osnowie rezolucye wiedeńskie i dodamy do nich streszczenie lwowskich.

Rezolucye wiedeńskie opiewają:

Zważywszy, że kapitalistyczny sposób produkcyi w swoim szybkim rozwoju ogarnia z kolei wszystkie kraje ziemi;

zważywszy, że ten kapitalistyczny sposób produkcyi jest wzmagającem się ciągle wyzyskiwaniem klasy robotniczej przez klasy panujące;

zważywszy, że to wzmagające się wyzyskiwanie wywołuje społeczny i polityczny ucisk i zgnębienie robotników, a zarazem prowadzi do fizycznego i moralnego ich zwyrodnienia;

zważywszy, że skutkiem tego klasa robotników we wszystkich krajach ma obowiązek i zadanie wszelkiemi dostępnemi sobie środkami walczyć z dotychczasową organizacyą społeczną, która ludzkość rujnuje i swobodny rozwój krępuje;

zważywszy wreszcie, że przedewszystkiem o to chodzi, aby dalszym pustoszącym skutkom panującego porządku ekonomicznego zapobiegać, uchwala zgromadzenie zgodnie z postanowieniami międzynarodowego kongresu robotników w Paryżu:

I. Stworzenie odpowiednich ustaw o skutecznej ochronie robotników we wszystkich krajach z nowożytną produkcyą jest nieodzownie potrzebnem.

Za podstawę takich ustaw uważa zgromadzenie:

ZŁODZIEJE.

NOWELA

przez

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

7 (Dokończenie).

Nie było żartów. Paweł niebawem powrócił z grubym postronkiem we dwoje złożonym; rozciągnięto złodzieja na połciu słoniny; Pluta trzymał go za głowę, Olej za nogi, a Zieleniak zaczął bić bez litości, wywołując co chwila:

— A wara ci od moich kiełbas!

— Kumie, on coś ani drgnie — odezwał się Pluta. — Żeby nie było jakiego złego trafu! — Mówiąc to, puścił Kędziorka i Olej zrobił to samo.

Zieleniak wymierzył jeszcze kilka silnych ciosów; ale widząc, iż Kędziorek leży nieruchomy, przestał bić nareszcie, rzekł tylko:

— *Ciewy*, jaka to jucha *miętka!* Zemdliło go...

— Żebyście jeno z tego nie mieli jakiego *garusu*, *siła*, żeście urzędnik — powiedział z powagą Pluta.

Poczęto teraz cucić Kędziorka: oblano go wodą, a potem, stosownie do rady Oleja, dano mu kieliszek wódki z tłustością i pieprzem. Kiedy złodziej przyszedł do siebie, Zieleniak wypchnął go za drzwi.

Dobrze już było po północy, gdy Olej i Pluta, podchmieleni a syci, wracali od Zieleniaka. Naraz ktoś im drogę zaszedł, zbliżając się ostrożnie: poznali Kędziorka.

— Oj, gamoniu, gamoniu, niemrawcze! — rzekł Pluta — żeby się też dać *chycić!* Potrzebne ci było oberwać taką *rzniętkę?...* Dostałeś będzie z piętnaście oblewanych?

— Dwanaście *jacy* wszystkiego; ale ta nie żałuję, bo cała głowizna i cztery kiszki warte przecie więcej.

— Co ty gadasz! zostało co przy tobie?

— A no, kiej się Zieleniak za mną puścił po sadzie, tom uronił w krzaki, co było można. Wyszedłem potem i zabrałem...

— Nnie myślałem, żżeś taki ddobry! — rzekł Olej, klepiąc Kędziorka po ramieniu. — Chwwat! Jja ci zza to swoją część usttępuję...

VIII.

Mocne postanowienie.

Nazajutrz w chałupie Zieleniaków było „urwanie głowy“; pokazało się bowiem, że brakuje głowizny i czterech kiszek. Weronika dostała za to od męża po łbie, ponieważ braków nie spostrzegła odrazu.

Paweł wściekał się, przeklinał Oleja, Plutę, Kędziorka; nareszcie po południu poszedł na plebanią, aby jegomości opowiedzieć wszystko, co zaszło, i pożalić się na swą niedolę.

Ksiądz Skorupski był to dobry staruszek. Pstrokowscy złodzieje sprawiali mu niemało zmartwienia i co mógł, robił, aby ich poprawić. Ale wiek podeszły nie pozwalał księdzu proboszczowi być zbyt energicznym. I to już było tryumfem dla niego niemałym, że Paweł Zieleniak kraść zupełnie przestał, a Olej i Pluta przycichli; jakkolwiek w poprawie tych złodziei brały też udział różne inne czynniki i pobudki.

Proboszcz miał zwyczaj wzywać grzesznika na plebanią i dopiero w cztery oczy robił mu przedstawienia, dopóki się winny nie skruszył. Chłopi powiadali, że jegomość „tak jakoś sumienie roztrząśnie i wzruszy, że się człowiek okrutnie wstydzi, a potem mu się na płacz zbiera“.

Dowiedziawszy się od Zieleniaka o kradzieży, ksiądz Skorupski wezwał na plebanią Kędziorka i jego żonę, tem bardziej, że o tym chłopie dawno go już dochodziły rozmaite wieści, jako o złodzieju.

Upłynęło potem parę tygodni. Olej i Pluta mieli właśnie na myśli jakieś bardzo poważne przedsiębiorstwo, po którem, gdyby się udało, postanowili sobie naśladować Zieleniaka, to jest żyć, jak Pan Bóg przykazał. Ponieważ Kędziorek zjednał sobie już teraz zupełnie ich zaufanie, a przytem ich przekonał, że jest zręczny i przytomny, postanowili go więc przypuścić do współki.

Ale, rzecz dziwna, zaledwie Pluta począł wymownie przedstawiać plan, Kędziorek, nie dosłuchawszy do końca, rzekł:

— Lepiej mi oto nie mówcie o takich rzeczach, bo ja w tem ręki nie umaczam.

— Cóż ty? zarobić porządnie nie chcesz, głuptasie? — spytał Pluta.

— Juści nie chcę....

— To ci, widzę, dobrego bobu napędziły te Zieleniakowe postronki?

— Postronki nie, jeno jegomość, co go Zieleniak na mnie nasadził.

— Aha, na plebanii byłeś!... Stary ci tam dopiero musiał nabajać, w uszy nakłaść?... O, on umie dokuczyć, dociąć do samego szpiku! A jak na *miętkiego* trafi, to zrobi swoje. Gadajże, co za rozmowa była!

— A no, przysłał po mnie do chałupy, kazał mi się stawić na plebanii razem z moją Baśką; takem poszedł. Przychodzę tam, a on zaraz z kopyta: — „Nicponiu jeden, — powiada, — co też ty wyrabiasz; gniew boży na całą wieś ściągasz i okrutną niesławę! Nawracaj mi się prędzej, poprawiaj życie, bo piekło otwarte na ciebie czeka: po uszy będziesz gorzał! Módl się, proś Pana Boga, żeby cię przypadkiem w tych grzechach z tego świata nie zabrał!“... Nie bardzom *ta* na to gadanie zważał, jako mi nie pierwsza słyszeć o onych piekielnych męczarniach. Dopiero jak jegomość pokazał mi obraz jeden z tem, co ci potępieńcy cierpią, tom — mówię wam — ścierpł cały od strachu. A dyćby się człowiek odrzekł i świniny i wszystkiego!

— Widziałem *kiesik* takie malowidło, co dyabły na niem widłami wrzucają w ogień dusze zmarłe.... Ale ta jeszcze nie wiadomo dokumentnie, czy to wszystko *je* prawda, — powiedział Pluta.

— *Musi* prawda; ksiądz *pewnikiem* nie obełże. Cóż jemu z tego przyjdzie, czy kto złodziej, czy nie? Jeno *kiej* pasterz, to musi owieczki zawracać od tego ognia siarczystego.

— Nic ci więcej nie mówił? nie wypominał mnie *lebo* Oleja?

— Eee, gadał tak, tarmosił, niech rany boskie bronią!... *Tyla*, jakem się tego piekła przeląkł, to mię i pamięć odbieżała. Na babę moją krzyczał: „Kobieto i ty będziesz odpowiadała za swojego chłopa, żeś go w złem nie powstrzymała, żeś go może nawet podmawiała!“... *Rychtyk* utrafił. Tak Baśka mu zaraz bęc do nóg i jak zacznie ryczeć, to mi się o mało co dziwnego nie stało. A on znowu na mnie: „Zieleniak się całkiem poprawił, Olej się ustatkował, Pluta takoż, a ty jeden tylko będziesz plamił kościół katolicki, matkę naszą?“ — „Już nie będę“, — powiadam mu i uchwyciłem pod kolana, a Baśka przedtem jeszcze za mnie przysięgła, że już nigdy źdźbła słomy nie ukradnę.

— I ty, głupi, myślisz, że dotrzymasz? Wiesz ty, że jak przysięgać, to jeszcze większa pokusa?..

— Święta prawda! Toć ja czuję, że mię i teraz kusi, *tyla* się muszę przezwyciężyć.

— Nie przezwyciężysz!

— Przezwyciężę!.... Powiedziałem jegomosci szczerze: Kiej się już dobrodziej uparł, żebym był nędzarz, to kraść nie będę!... *Kiej* mi Pan Bóg przykazuje mrzeć głód z *dzieckami* i babą, to kraść nie będę!...

Mówił to z wielkim zapałem, w głowie jego drgało rozżalenie, a w oczach coś jakby łza błysnęło.

Odwrócił się od Pluty i uchodził pospiesznym krokiem.

— Oszalał widać! — rzekł Pluta, spoglądając za odchodzącym Kędziorkiem.

K O N I E C.

a) najwyżej ośm godzin pracy na dobę;

b) zakaz zatrudniania dzieci niżej lat 14 i ograniczenie pracy małoletnich robotników w wieku od 14 do 18 roku życia na sześć godzin na dobę;

c) zakaz pracy w nocy z wyjątkiem gałęzi przemysłu, które z natury swej wymagają pracy nieprzerwanej;

d) wykluczenie pracy kobiet ze wszystkich gałęzi przemysłu, które organizmowi kobiet szczególnie są szkodliwe;

e) zakaz pracy kobiet w nocy i pracy chłopców poniżej lat 18;

f) odpoczynek przynajmniej przez 36 godzin w jednym ciągu na tydzień;

g) zakaz takich gałęzi przemysłu i sposobów pracy, które zdrowiu robotników są szczególnie szkodliwe;

h) zniesienie systemu płacenia zarobku znaczkami;

i) zaprowadzenie rozległej inspekcyi, obejmującej wszystkie gałęzie przemysłu wraz z przemysłem domowym, wykonywanej przez rządowych inspektorów, których połowa przynajmniej ma być brana z pomiędzy robotników.

II. Zgromadzenie oświadcza, iż jest potrzebnem, aby wszystkie powyższe przepisy znalazły swój wyraz i uznanie w ustawach, a ewentualnie w umowach międzynarodowych i wzywa reprezentacye pomocników i czeladników, aby wspólnie z reprezentantami innych zawodów przemysłowych w sposób za najodpowiedniejszy uznany zajęły się uznaniem powyższych żądań i aby czuwały nad ich wykonaniem.

III. Oprócz tego oświadcza zgromadzenie, że obowiązkiem jest wszystkich robotników uważać robotnice za równouprawnione współpracowniczki i starać się o uznanie i wykonanie zasady: równa zapłata ża równą pracę. Za jedynie skuteczny, do tego celu prowadzący środek, jak w ogóle do urzeczywistnienia dążeń emancypacyjnych całej klasy robotniczej uważa zgromadzenie organizacyę robotników w wszelkich możliwych formach i dlatego domaga się:

Zupełnej swobody związków, stowarzyszeń i zgromadzeń.

Zgromadzenie robotników we Lwowie do powyższych dodało jeszcze zniesienie pracy akordowej i utworzenie Izb robotniczych, dalej zeprowadzenie powszechnego, bezpośredniego, tajnego głosowania w wyborach, stopniowe zniesienie stałego wojska i usunięcie militaryzmu, protest przeciw szkołom wyznaniowym i potrzebę ogólnego stowarzyszenia zapomogowego robotników na wypadek braku roboty i zarobku.

Większa część żądań, sformułowanych w Wiedniu i we Lwowie, ma zupełne uzasadnienie w poczuciu słuszności i sprawiedliwości, we względach na dobro powszechne i w przezorności na przyszłość, o której zapominać nie wolno, ale nie w wywodach i poglądach, na których żądania oparto. Wywody te i poglądy są wypowiedzeniem walki systemowi kapitalistycznemu produkcyi, który „ogarnął świat“, prowadzi do „fizycznego i moralnego zwyrodnienia“ i krępuje „swobodny rozwój ludzkości“. Kto oświadcza się wrogo przeciw kapitalizmowi w produkcyi, ten chyba uważa go za objaw niezdrowy dla społeczeństwa, za raka toczącego organizm, za nadużycie, które usunąć trzeba i usunąć można — bez szkody dla samej produkcyi — przeciwnie dla jej korzyści, dla utrwalenia swobodnego rozwoju ludzkości całej — dla użytku pracujących.

Pod tym względem największy pessymista jeżeli porówna stan dzisiejszy produkcyi i warunki bytu pracujących ze stanem, jaki był choćby przed czterdziestu laty, ten musi przyznać, że teraz jest o wiele lepiej robotnikom pod każdym względem mimo rozwielmożnienia się kapitalizmu w produkcyi. A gdy rozważy lepiej, przyzna także, że kapitał — jako własność indywidualna lub spółkowa był, jest i nie przestanie być głównym bodźcem i czynnikiem produkcyi. Sama siła muszkularna, choćby nawet z wprawą i zręcznością nie wiele potrafi zdziałać bez narzędzi i środków — a więc bez zapasu, uzbieranego pracą dawniejszą — tj. bez kapitału. Do pracy nikt się nie bierze, kto nie potrzebuje wysilać się, aby zaspokoić fizyczne wymagania życia, lub kto nie ma nadziei większych zysków i zgromadzenia zasobów, któreby mu w przyszłości pozwoliły żyć spokojnie bez pracy, używać rozkoszy życia i zostawić lepsze warunki bytu swoim dzieciom. Bez takiej podniety i pobudki niema wysiłków pracy; bez pewności, lub przynajmniej bez nadziei pozostawienia spadku dzieciom, wszelka praca, sięgająca poza granicę chwilowej potrzeby nie miałaby sensu, wszelka oszczędność byłaby niedorzecznością; bez tych pobudek tworzenie się kapitałów, zakładanie nowych fabryk, rozszerzanie i ulepszanie dawnych byłoby niemożliwem.

Gdyby ustał kapitalistyczny sposób produkcyi, podniecający nadzieją większych korzyści, nastałaby powszechna stagnacya w produkcyi, — postęp i doskonalenie środków technicznych, ułatwiających pracę, a zapewniających większe korzyści byłby niemożebny. — o powstawaniu nowych fabryk i otwieraniu nowych źródeł dochodu aniby mowy nie było, bo któżby dostarczył kapitału w narzędziach, ktoby dokładał swej wiedzy i pracy, gdyby nie miał prawa do korzyści.

Można być pewnym, że te zarzuty odeprze kto odpowiedzią, iż władza państwowa dostarczy środków. Gdyby tak było, to i wówczas system produkcyi nie przestałby być kapitalistycznym, tylko podnieta do wysiłków byłaby bardzo wątłą. Atoli tak byćby nie mogło, bo władza rządowa w państwie bez kapitałów i bez warunków odkładania oszczędności z większych zarobków, a więc bez warunków tworzenia nowych kapitałów, nie miałaby żadnych środków do zakładania nowych gałęzi przemysłu. Zastój powszechny byłby tem większy, że w państwie, potępiającem kapitalizm prywatny, kierownicy, mający ster władzy, nie mieliby ani środków materyalnych do rozwijania przemysłu, ani ochoty i zdolności umysłowej, bo wszelkie pobudki osobiste nie mogłyby się ujawnić.

Zważywszy to, każdy rozsądny robotnik, ceniący swoję osobistą wartość i wolność, zastanowiwszy się nad motywami uchwalonych żądań, oświadczy się stanowczo przeciw nim, a uczyni to tem śmielej, że i bez owych motywów ma prawo upominać się o usunięcie nadużyć, żądać wydatniejszej ochrony i poszanowania pracy, spodziewać się skrócenia czasu pracy i lepszej płacy.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 3 maja.

(††) Izba poselska rozpoczyna prace powójnym krokiem, dziś oprócz posiedzenia porannego, z którego posyłam wam sprawozdanie, odbędzie się wieczorne posiedzenie. Początek posiedzenia porannego o godzinie 10 minut 20 Przewodniczący br. Chlumecky.

Po załatwieniu zwykłych formalności Izba przystępuje do obrad budżetowych, a w szczególności nad tytułem „należytości egzekucyjne przy ściąganiu podatków“.

Po pośle Garnhaft, który uskarża się na wysokość należytości egzekucyjnych i pocentów zwłoki, zabiera głos komisarz rządowy radca ministerstwa Böhm.

Polemizując z posłem Neuwirtem zastępca rządu zbija twierdzenie, jakoby należytości egzekucyjne wynosiły 9 prc. podatków. Poseł Neuwirt porównał sumę należytości egzekucyjnych z sumą podatków państwowych. Tymczasem suma należytości egzekucyjnych odnosi się nie tylko do podatków państwowych, ale także do i wszystkich dodatków krajowych, powiatowych gminnych oraz do innych opłat i taks, które ściąga się razem z podatkami państwowemi. Jeżeli to wszystko się uwzględni, to stosunek procentowy nie 9 prc., ale zaledwie 4 do 5 od sta wyniesie. Poseł Neuwirt porównując cyfry z roku 1878 z cyframi z roku 1888 przeoczył, że dawniej aż od roku 1878 wstawiano w budżet dochód netto z należytości egzekucyjnych t. j. dochód, powstały po strąceniu wydatków, jakie państwo ponosi przy ściąganiu podatków.

Dopiero po roku 1878 poczęto zamieszczać w budżecie cały dochód z należytości egzekucyjnej bez potrącenia owych wydatków. Stąd wzrost należytości egzekucyjnych jest tylko pozornie tak znacznym. Przeciwnie wzrost ten, jest nader nieznaczny, co należy przypisać faktowi, że stosunki rzeczywiście się polepszyły, i zarządzeniom rządowym, które znacznie zmniejszyły ciężar należytości egzekucyjnych. Wynik tych ułatwień przedstawia rocznie pomniejszenie ciężaru o 600.000 złr. mniej więcej. Mowca zapewnia dalej, że opusty z powodu klęsk elementarnych wynoszą w roku bieżącym do 28 kwietnia sumę 1,635.302 złr. w podatku gruntowym. Wracając do należytości egzekucyjnych porównuje zastępca rządu cyfry w roku 1888 z cyframi roku 1889 i wykazuje zmniejszenie się dochodu w tej rubryce. W roku 1888 dochód ten wynosił 895.142 złr., a w roku 1889 tylko 843.442 złr., a więc zmniejszył się o 50.000 złr. czyli o 6 prc. Również pierwszy kwartał bieżącego roku wykazuje spadek tych należytości o 17 842 złr. czyli o 10 prc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1889 roku. Również spadł dochód z odsetek zwłoki, który w roku 1888 wynosił 389.445 złr., a w roku 1889 tylko 376.795 złr. Pierwszy kwartał bieżącego roku wykazuje również spadek dochodu o 7.705. Nie mniej zmniejsza się liczba aktów sprzedaży egzekucyjnych na zaspokojenie podatków, a mianowicie w roku 1886 było ich 44.084 w roku 1887 tylko 32.698, w roku 1888 tylko 30.655, w roku 1889 tylko 27.601. Zaległości podatkowe zmniejszają się także i gdy w roku 1878 wynosiły 18·8 prc., to w roku 1888 wynosiły tylko 15·2 prc.

Po przemówieniu tem przyjęto powyższy tytuł budżetu.

Przy obradach nad następnym tytułem „odsetki zwłoki od zaległości podatkowych“ dr. Kokoschinegg użala się na wysokość tych odsetek i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby zniżył stopę procentową. Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej i przyjęto tytuł powyższy bez zmiany. Również bez zmiany przyjęto tytuł „dochody z cła“ i rezolucyę domagającą się zmiany taryfy cłowej w tym kierunku, aby cło opłacać można nietylko w srebrze, ale także w banknotach. Przy tytule „podatek od spirytusu“ zabiera głos poseł Rutowski, który podnosi, że wszystkie państwa, nawet najbardziej demokratyczne, uważają wódkę, jako najodpowiedniejszy przedmiot opodatkowania. Ogromne dochody z tego podatku czerpią Stany Zjednoczone, a w Anglii nawet najbardziej radykalne stronnictwa uważają ten podatek za najbardziej usprawiedliwiony. Austryacka ustawa zawiera wiele dobrych postanowień, ale także wiele błędów, które dopiero z czasem się okazały. Szczególnie fałszywem jest obliczenie kontyngentu, a ta połowa monarchii jest szczególnie niekorzystnie postawiona wobec Węgier. Ważny moment stanowią niskie taryfy przewozowe. Mowca podnosi, że wiele gorzelń galicyjskich zastanowiono z tego powodu, iż rozporządzenie wykonawcze nie odpowiada ustawie. Rozporządzenie wykonawcze zarządziło środki, których zastosowanie miałoby racyę bytu dopiero w razie defraudacyi. Po tem przemówieniu zabiera głos komisarz rządowy Baumgartner, a następnie poseł Spens. Ostatni mowca wykazuje ciężkie położenie gorzelń gospodarczych i żąda polepszenia stosunków. Stopa podatkowa podwyższona o 600 do 700%, jest za wysoka, wskutek czego zmniejszyła się konsumcya. Bezwarunkowo trzeba zmienić ustawę i uczynić cośkolwiek dla posiadaczy gruntów, którzy zbliżają się do ruiny. Mowca oskarża także rozporządzenie wykonawcze. W Prusiech defraudanta oddają sądowi karnemu, co należy, zdaniem mowcy, zaprowadzić w Austryi. Po zamknięciu dyskusyi przemawia dr. Menger, który również wykazuje, że ustawa o podatku spirytusowym szkodzi gospodarstwu rolnemu. Wskutek tej ustawy spadła cena ziemniaków o 50 do 60%, co w okolicach uprawiających ziemniaki w Czechach, Morawach, Śląsku i Galicyi obniżyło rentę z gruntu o 4 do 5 złr. na morgu. Mowca dziwi się skargom posła Rutowskiego, jako pochodzącym ze sfer, które najsilniej popierały ustawę o podatku spirytusowym. Mowca cieszyłby się, gdyby konsumcya wódki się zmniejszyła, ale dopóki istnieje handel wódki, rząd powinien starać się, aby nie sprzedawano wódki, zmieszanej z fuzłem. Po przemówieniach referenta tytuł „o podatku spirytusowym“ uchwalono bez zmian. Przewodniczący pragnie przerwać rozprawy, lecz poseł Steinwender wnosi, aby dalej prowadzić rozprawy. Wniosek ten odrzucono 86 głosami przeciw 45, i przerwano posiedzenie o godzinie $3^1/_4$. Następne posiedzenie dziś o 7 wieczór.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 maja.

Izba poselska spieszy się z załatwieniem budżetu, oprócz którego uchwały jej wyczekują drobniejsze, choć nie mniej doniosłe przedłożenia rządowe, między temi projekt ustawy o zniesieniu wałów akcyzowych w Wiedniu i o wprowadzeniu w życie taryfy strefowej na kolejach państwowych; ostatnie z tych przedłożeń zostało już załatwione w komisyi kolejowej, której referent pos. Biliński wygotował już obszerne w tej kwestyi sprawozdanie. Referent wyraża wprawdzie życzenie pewnych ułatwień i opustów w nowej taryfie, lecz ostatecznie godzi się na projekt rządowy. W sobotę odbyła Izba poselska dwa posiedzenia — na bieżący tydzień zapowiedziano również posiedzenia wieczorne.

Interpelacya Riegera w sprawie kwalifikacyi sędziów w zamkniętych okręgach niemieckich, sprawić miała rządowi wiele kłopotu, lewica niemiecka bowiem nie przystaje na żadne ustępstwa w sprawie ugodowej. Skończy się jednak z pewnością na wymijającej odpowiedzi hr. Taaffego, którą zadowolnić się będą musieli Staroczesi.

Manifest Młodoczechów w sprawie ugody czesko-niemieckiej. ogłoszony w *Narodnich Listach*, uległ, jak wiadomo, konfiskacie prokuratoryi państwa. Podpisani na manifeście posłowie młodoczescy zgłosili sprzeciw, który był przedmiotem rozprawy sądowej w dniu 3 t. m. w sądzie karnym w Pradze. Rozprawa ta obudzała naturalnie powszechną ciekawość a w Młodoczechach obudzała nadzieję, że przez ogłoszenie sprawozdań z rozprawy dopną swego celu i w tej formie treść manifestu podadzą do publicznej wiadomości. To też w sobotę zjawili się na rozprawie posłowie młodoczescy: Edward Gregr, Kaunitz, Engel, Herold, Vassaty, prezes klubu Filszer i wielu innych. Zaraz na początku prokurator wystąpił z wnioskiem o wykluczenie jawności rozprawy, a wniosek mimo protestu Młodoczechów został przez trybunał uchwalony.

Po półgodzinnej rozprawie wydał trybunał wyrok znoszący konfiskatę, a to z tego powodu, „że manifest nie zawierał nic karygodnego.“

Z Niemiec.

Parlament niemiecki zbiera się jutro. Liczne głosy dzienników zapowiadają, że sesya ta będzie mieć przebieg spokojny, bo stronnictwa potrzebują czasu na zoryentowanie się w nowej sytuacyi, na wypróbowanie siły własnej, na zbadanie przeciwników, na wyszukanie i porozumienie się ze sprzymierzeńcami. Według pogłosek kandydatem stronnictw kartelowych na prezydenta nowego parlamentu jest p. Levetzow, który był prezydentem dawnego parlamentu, w razie jego wyboru zgodzonoby się wybrać jednego członka stronnictwa środkowego pierwszym wiceprezydentem, a członka stronnictwa wolnomyślnego drugim wiceprezydentem.

Co do rządowych przedłożeń słychać najpierw o wniosku, dążącym do powiększenia siły zbrojnej na stopie pokojowej. Artylerya polowa ma być powiększona o 54 bateryj, siła bateryj w korpusach nadgranicznych ma być podniesiona do 16 dział, bataliony czterech korpusów nadgranicznych 1, 15, 16 i 17 mają otrzymać stałą liczbę pokojową po 700 ludzi. Skutkiem tego siła pokojowa piechoty będzie powiększona o 5000 ludzi, a siła artyleryi o przeszło 6000 ludzi. Oprócz przedłożenia powyższego pojawi się żądanie nowych kredytów na cele kolonialne w Afryce wschodniej, na poprawienie płacy urzędników, dalej wnioski do ustaw o sądach dla spraw przemysłowych, o sądach rozjemczych i o zmianie dotychczasowej ustawy przemysłowej. Oprócz projektów rządowych pojawi się wiele samoistnych wniosków z łona poszczególnych stronnictw.

Z Paryża.

Od kilku dni szerzy się w Paryżu niezmiernie sensacyjna pogłoska, że Boulanger i Rochefort mają niebawem powrócić do Francyi, by zażądać rewizyi swego procesu. Dziennik *France*, który był dawniej organem bulanżystów, potwierdza tę wiadomość w sposób stanowczy i dodaje, rzekomo z niewątpliwie pewnego źródła, że na radzie, jaka odbyła się na wyspie Jersey, postanowiono, iż Boulanger zawiadomi telegraficznie prezydenta republiki o powziętym zamiarze i równocześnie poda dokładnie czas i miejsce swego wylądowania we Francyi. Inne dzienniki doniosły nawet, że dniem wylądowania miała być niedziela 4 maja. Bulanżystowski zaś organ *La Cocarde* nic nie wspomina o tych pogłoskach, nadmienia tylko ogólnikowo, że przywódcy partyi narodowej powzięli niedawno ważne uchwały. Ile jest prawdy w wieściach, rozsiewanych o powrocie Boulangera, nie wiadomo. Być może, że deputowani bulanżyści usiłowali skłonić Boulangera do powrotu, lecz jemu, dbającemu przedew zystkiem o własną skórę, musiała się nasuwać bezcelowość i ryzykowność tego kroku. Prasa republikańska nie wierzy w powrót Boulangera i upatruje w tej pogłosce bombę publicystyczną, rzuconą dla zelektryzowania wyborców i zwolenników bulanżyzmu wobec ścisłejszych wyborów do rady municypalnej, które wczoraj się właśnie odbywały. Istotnie, gdyby w dzień wyborów zdołano za pomocą fałszywych doniesień telegraficznych zaalarmować wyborców paryskich wiadomością, że Boulanger wylądował w Cherbourgu lub w Hawrze, mogłoby to wpłynąć na wynik wyborów i powetować przynajmniej do pewnego stopnia klęskę wyborczą, jakiej doznali bulanżyści na wyborach 27 kwietnia.

Przyznać jednak należy, że chwila na rozsiewanie niepokojących wieści wybrana została przez przeciwników republiki bardzo zręcznie, i tak już bowiem Francya zaniepokojona jest agitacyą i tajną propagandą anarchistyczną, która z uderzającą szybkością szerzy się w wielkich centrach przemysłowych. Z Paryża i ze wszystkich większych miast we Francyi nadchodzą wiadomości o nowych aresztowaniach i o nowych przygotowaniach anarchis'ów. Wyzyskują oni z niemałą zręcznością podniecenie klasy roboczej, spowodowane manifestacyą 1 maja, i gdzie tylko pokaże się bezrobocie, starają się podburzyć robotników do krwawych czynów i zaopatrzyć śmielszych dynamitem i wszelkiemi środkami, niezbędnemi do sprowadzenia zaburzeń.

W departamencie du Nord, dzięki usiłowaniom anarchistów, szerzy się bezrobocie z nadzwyczajną szybkością i przybiera charakter niebezpieczny. W Roubaix i Tourcoing liczba strejkujących robotników dochodzi do 100 tysięcy. W Tourcoing chciała część robotników powrócić do pracy, ale do miasta wpadła banda, składająca się z 5000 strejkujących robotników z Roubaix i zmusiła robotników do porzucenia roboty, dopuszczono się przytem gwałtownych nadużyć i rabunku. Ostatnie telegramy donoszą, że do Tourcoing przybyło na pomoc 12 tysięcy piechoty i kawaleryi. Sytuacya jest bardzo poważna i bezrobocie w departamencie Północnym staje się powszechnem. Aresztowano w Tourcoing i Roubaix przeszło 20-stu anarchistów.

Z Kotonu otrzymano telegraficzną wiadomość, że wojenny okręt francuski „Kerguelen“ bombardował 29 i 30 kwietnia Whydah, posiadłość króla Dahomeyu. Komendant Fournier wysłał do króla ultimatum, żądając wydania jeńców wojennych, w przeciwnym razie zagroził, że 5 maja ponowi bombardowanie.

Sprawa kreteńska

Zabiegi podżegaczy panslawistycznych, dążące do wywołania na Krecie nowych zaburzeń i do zawikłania Grecyi w wojnę z Turcyą — nie odniosły skutku; na razie nie ma obawy o zakłócenie spokoju na wschodzie. Do tego przyczyniła się przedewszystkiem ta okoliczność, że W. Porta idąc za radą generalnego gubernatora Krety, Szakira-paszy, zniosła stan oblężenia, aby wybory do reprezentacyi narodowej mogły się odbyć ze swobodą. Łagodzące wrażenie sprawiła także powszechna amnestya, która tylko małą garstkę naczelników powstania, bawiących za granicą, wyklucza od korzystania z amnestyi. Zmiana opinii na Krecie odebrała otuchę emigrantom, bawiącym w Grecyi i usunęła grunt podżegaczom panslawistycznym. Sam rząd grecki, — według *Corr. de l'Est* — popiera i ułatwia powrót emigrantów na Kretę. Ta zmiana w postawie rządu wynikła z przestrogi, udzielonej mu ze strony Niemiec. Prezes greckiego gabinetu Trikupis otrzymał bowiem od posła w Berlinie dokładne wskazówki, że nowy kanclerz niemiecki Caprivi postanowił w niczem nie zmieniać dotychczasowej polityki Niemiec, że przeto i nadal jest przeciwnikiem wszystkiego, co zagraża utrzymaniu pokoju i podkopuje byt Turcyi. W obec tego, straciwszy nadzieję w jakiekolwiek poparcie dążeń panheleńskich ze strony Europy, usłuchano przestrogi i postanowiono zachować się spokojnie.

Kronika.

Kraków, 5 maja.

Wybory do Rady miejskiej krakowskiej. Magistrat ogłasza: W roku bieżącym upływa ósmy trzechletni okres urzędowania Rady m. Krakowa. Według postanowień §§ 21 i 49 dotychczasowego statutu gminnego ustępują z Rady z końcem tego trzechlecia ci radcy miejscy, którzy swe sześcioletnie urzędowanie kończą, a zatem ci, którzy r. 1884 zostali wybrani, oraz ci, którzy w tem trzechleciu między ostatnim (w r. 1887 odbytym), a obecnym (w roku 1890 odbyć się mającym) wyborem w miejsce radców ubyłych przez śmierć, rezygnacyę, lub utratę urzędu do pełnienia obowiązków radcy zastępczo powołani zostali, a Rada miejska zostanie przez nowy wybór uzupełnioną. Na zasadzie przepisu § 37 tymczasowego statutu gminnego, podaje się do powszechnej wiadomości, że lista osób, uprawnionych do głosowania, na trzy koła podzielonych, będzie przez dni 14 począwszy od dnia 5 do dnia 18 bm. włącznie codziennie od godziny 9 rano do 2 popołudniu w biurze prezydyalnem (ratusz I piętro, schody główne) do przejrzenia wystawioną. Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia, tudzież żądania o przeniesienie z jednego koła wyborczego do innego, należy wnosić w oznaczonym powyżej terminie, tj. do dnia 18 bm. włącznie w prezydyum magistratu. Reklamacye, po tym terminie wniesione, nie będą uwzględnione. — Sekcya III Rady miasta, jako wyznaczona przez Radę miasta komisya reklamacyjna, rozstrzygnie ostatecznie wniesione we właściwym czasie reklamacye i ogłosi uchwałę swą przybiciem za kratkami w gmachu magistratu. Po rozstrzygnięciu reklamacyj i po ewentualnem sprostowaniu list wyborczych zostanie oznaczony i ogłoszony dzień i miejsce wyborów.

Doroczne publiczne posiedzenie Akademii umiejętności odbędzie się 31 bm. Na posiedzenie to przybyć ma protektor Akademii minister Dunajewski.

W sali Towarzystwa strzeleckiego odbył się w sobotę uroczysty wieczór ku uczczeniu 99 rocznicy nadania konstytucyi 3 maja. Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, iż miasto nasze nie posiada dotychczas dostatecznie obszernej sali na pomieszczenie tłumn publiczności, dążącej na urządzane staraniem ludzi dobrej woli patryotyczne obchody. W największym ścisku i upale, panującym w sali, niezawodnie przeszło tysiąc osób wysłuchało w sobotę bardzo interesującego programu wieczorku, — wszakże najmniej taka sama liczba powrócić musiała do domów nie znalazłszy miejsca. Wiele również osób pozostało na ogrodzie, aby przy oknach chociaż wysłuchać przemówień i śpiewów.

Wieczorek zagaił przemówieniem o doniosłości pamiątkowego obchodu prezes Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831 p. Ksawery Konopka. Za podniosłe słowa, wypowiedziane z głębokiem przejęciem, zgromadzeni podziękowali ogłuszającemi oklaskami. Do najbardziej zadowolonych z serdecznego przemówienia należeli przybyli na obchód włościanie z Płaszowa, majątku p. Ateslaendera. Następnie dr. Stanisław Kozłowski odczytał obszerne i drobiazgowo zebrane poglądy na znaczenie konstytucyi 3 maja w Polsce, oraz opinię o doniosłym tym politycznym wypadku zrównania stanów, wyrażaną przez współczesnych cudzoziemców.

Na część muzyczną składały się chóry męskie „Lutni“, śpiew solowy, fortepian i skrzypce. P. Anna Schöngut, amatorka znana już z estrady koncertowej, posiadająca piękny głos sopranowy, odśpiewała z wdziękiem „Znasz li ten kraj“ Moniuszki, „Piosnka o piosence“ Kratzera, a jako dodatek za oklaski, dodała wykonane bardzo ładnie „Skrzypki swatem“ Kratzera. Wybornie śpiewał tym razem chór męzki „Lutni“ pod dyrekcyą p. S. Bendy. Świetnie pod względem kontrapunktu napisaną „Pieśń krakowską“ Maurycego Siebera przyjęto hucznemi oklaskami, jak również i „Pieśń Filaretów“ Stelle'go. Mazurek Nowakowskiego wykonany był w tempie nieco zawolnem. Solo na fortepianie odegrała również już znana z wieczorków Towarzystwa muzycznego amatorka-pianistka p. Świtkowska, posiadająca niepospolitą technikę. Znany skrzypek p. Ostrowski odegrał piękną „Legendę“ Wieniawskiego i zasłużone zbierał oklaski, chociaż gra na skrzypcach wśród nadzwyczajnego gorąca, panującego w sali, nie była przyjemną dla grającego.

Wieczorek zakończyło przedstawienie znanego pięknego poemaciku scenicznego Aurelego Urbańskiego p. t. „Na poddaszu“. W sztuce wystąpili pani Stępowska, panna Stefania Kopystyńska, oraz pp. Lewicki i Mierzeński. Role oddane były z przejęciem, a publiczność gorącemi oklaskami nagrodziła utalentowanych amatorów za bezinteresowny trud.

Wskutek obfitego programu wieczorek zakończył się dość późno, z prawdziwem zadowoleniem jednak i wdzięcznością dla urządzających obchód opuściła publiczność wielką, a przecież zasscząpła salę Towarzystwa Strzeleckiego, którego zarząd zawsze dopomaga do podnoszenia patryotycznego ducha uprzejmem zezwoleniem na urządzanie obchodów.

W stow. młodzieży rzemieślniczej pod wezwaniem św. Józefa odbył się wczoraj wieczorek ku uczczeniu pamięci nadania konstytucyi 3 maja. Odczyt wypowiedział dr. Stanisław Kozłowski. Na zakończenie amatorowie udatnie odegrali sztukę p. t. „Uczeń cioci“.

W parku dr. Jordana pod osobistem kierownictwem założyciela w sobotę i wczoraj rozpoczęły się doniosłe dla rozwoju zdrowia ćwiczenia, gry i zabawy, urządzane dla młodzieży krakowskiej. W sobotę, pomimo iż groził deszcz, do parku przybyło niezawodnie więcej jak dwa tysiące dzieci uczęszczających do szkół. Wczorajszy dzień — niedziela — przeznaczoną była dla młodzieży rękodzielniczej. Obecnie odbywa się dopiero organizacya tych hufców, podział na oddziały tak chłopców jak i dziewcząt, a do dowództwa i kierowania ćwiczeniami, oprócz zawodowych nauczycieli gimnastyki, którym przewodniczy p. Chomiński, a w wojskowych marszach p. inspektor Staszczyk, dopomagali także akademicy należący do zarządu „Czytelni“. Trzeba własnemi oczami widzieć radość dzieci wcielonych już do oddziałów i smutek oczekujących na przyjęcie do tych dziecięcych batalionów, aby pojąć jak prawdziwą przyjemnością dla młodzieży są te zabawy na wolnem powietrzu, tyle pożyteczne dla zdrowia.

Jak już donosiliśmy w niedzielę wyłącznie rękodzielnicza młodzież używać będzie mogła zabaw w parku, a po tygodniowej pracy w zaduszе izb warsztatowych zabawy te nieocenionemi mogą być dla jej zdrowia.

Z wyrazami prawdziwego uznania podnosiliśmy już w roku ubiegłym inicyatywę i ofiarność dr. Jordana w sprawie urządzenia tych zabaw, rok bieżący z samego początku dowodzi już, że publiczność Krakowa oceniła wartość tego rodzaju rozrywek dla dzieci, a dowodem tego są przybywające do parku tysiące dorastających obywateli i obywatelek miasta. Park przyozdobiony już został częścią biustów marmurowych dłuta p. Dauna, zakupionych przez dr. Jordana. Dla Kościuszki wyznaczono miejsce osobne, a w sobotę przy biuście bohatera złożony był piękny wieniec. Dalsze urządzenia parku są jeszcze w toku, napiszemy więc o nich innym razem.

Kiermasz wczorajszy, urządzony staraniem komitetu dobroczynnych pań krakowskich na rzecz dotkniętych głodem włościan, powiódł się znakomicie. W gustownie przybranej sali roiły się od godz. 4tej począwszy tłumy publiczności, którą obok godnego poparcia celu zabawy zwabiła także zapowiedź wielu przygotowanych przez komitet niespodzianek. Żądni zabawy i wrażeń znaleźli sposobność zaspokoić swe pragnienia, przygotowane bowiem niespodzianki odznaczały się rzeczywiście wielką pomysłowością i urozmaiceniem. Zaraz na wstępie u wejścia do sali zwracał uwagę piękny namiot turecki, w którym zasiadły nadobne, w gustownych wschodnich strojach odaliski; obok namiotu rozrzucone były liczne drobniejszych rozmiarów przybytki, w których panie sprzedawały najrozmaitsze przedmioty.

Pod wspaniałym chińskim parasolem rozsiadła się urocza kwiaciarka, około której gromadziło się liczne koło lubowników kwiecia, a opodal para wróżbitów wschodnich, stosownie do zapowiedzi, odsłaniała ciekawym tajemnice przyszłości w sposób dowcipny i intrygujący. Przy dźwiękach muzyk wojskowych ochocza zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora. Wynik finansowy przedstawia się podobno bardzo pokaźnie.

Olbrzymi grad wielkości włoskich orzechów w połączeniu z deszczem, błyskawicami i uderzeniami gromów gdzieś w niewielkiem oddaleniu od Krakowa, mieliśmy dziś po południu około godziny 4. Grad padał z taką gwałtownością i był tak obfity, iż ulice pokryte nim zostały jak śniegiem na grubą warstwę. Nawałnicą tą niezawodnie poniszczone zostały do szczętu kwiaty drzew owocowych, — słowem niepodobna wątpić, iż pierwsza ta burza wiosenna dotkliwą się stanie dla rolników.

Członkowie gminy izraelickiej w Krakowie wystosowali 19 kwietnia br. do p. Alberta Mendelsburga jako prezesa zboru izraelickiego, pismo zawierające prośbę, „aby zechciał polecić wydrukować wykaz dochodów i rozchodów zboru, a w szczególności ile każdy członek gminy przez ubiegłe 6 lat uiścił ułożonego podatku domestykalnego“. Tym sposobem położona być może raz na zawsze tama rozlicznym zażaleniom o niesprawiedliwym jakoby rozdziale podatku i nielegalnem ściąganiu. Na powyższe pismo proszący dotąd żadnej nie otrzymali odpowiedzi.

Wybory w Towarzystwie Strzeleckiem odbyły się wczoraj przy stosunkowo bardzo licznym udziale członków. Pomimo wymawiania się od przyjęcia godności, wybrani zostali jednogłośnie: Dr. Jan Hajdukiewicz prezesem, a p. Konrad Wenzel wice-prezesem Towarzystwa. Gospodarzem, po podziękowaniu za gorliwe pełnienie obowiązków, wybrany został p. Adam Miłaszewski; sekretarzem p. dr. Antoni Ziembiński; skarbnikiem p. Józef Rudnicki. Do wydziału

wybrano pp.: r. m. Jana Kwiatkowskiego, Dra Wawrzyńca Stycznia, Dra Serafina Chmurskiego, Alfreda Johna i Wilhelma Fenza.

Przewodniczący poświęcił słowa pamięci zmarłym członkom w ich liczbie ś. p. Ignacemu Gralewskiemu. Liczba 124 członków Towarzystwa zwiększyła się przyjęciem pp.: Ignacego Rajala knpca i obywatela miasta, tudzież Romualda Stachurskiego budowniczego. Wieczór do wspólnej uczty zasiadło przeszło 40 członków. Honorowi członkowie pp.: Teodor Baranowski i prezes Dr. Józef Majer, tudzież p. Jan Armółowicz jako żołnierze wojsk polskich z 1831 r. byli odznaczeni przez prezesa i innych członków Towarzystwa.

Zabawa dziecinna na rzecz biblioteki dziecinnej Stowarzyszenia nauczycielek. W przyszłą niedzielę d. 11 maja b. r. odbędzie się o godz. 5 po południn w sali „Sokoła" pierwsza wiosenna zabawa dziecinna, urządzona staraniem wydziałn Stowarzyszenia nanczycielek. Dział książek dla dzieci w czytelni Stowarzyszenia bardzo jest ubogim i niewystarczającym wobec wzrastających wymagań i potrzeb. Będzie to więc rzecz piękna w połączeniu z pożyteczną, gdy dzieci bawiąc się, same staną się założycielami biblioteczki i dopomogą do jej wzrostu. Czytelnia dziecinna, oddana w opiekę samym dzieciom, rozwinie się szybko i pomyślnie. Program zabawy nadzwyczaj urozmaicony, a ceny przystępne zwabią niezawodnie liczną pnbliczność. Tym razem nie będzie to loterya fantowa, lecz teatrzyk odegrany przez dzieci i chóry dziecinne pod dyrekcyą prof. Buczka, złożone z 80 nczniów i uczennic z towarzyszeniem orkiestry, która też wykona kilka swojskich utworów. Nadto pani Siemaszkowa, artystka teatru, nprzejmie przyrzekła deklamować wiersz Teofila Lenartowicza, przystępny dla młodocianego wieku. Słowem wszystko zapowiada się nader zajmująco; zapewnie wiadomość o tej zabawie zostanie mile przyjętą przez rodziców i dzieci. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

(nt.) Z teatru. W sobotę wznowiono na scenie naszej „Wielkie Bractwo", komedyę w 5 aktach Jana Aleksandra Fredry. W rozbiór tej wesołej farsy wdawać się nie będziemy, zna ją jnż bowiem publiczność nasza, na pochlebną jednak wzmiankę zasłngują artyści, którzy grali z prawdziwą werwą i hnmorem. Jedyny zarzut, jaki moglibyśmy zrobić, było nieco za powolne tempo w akcie pierwszym. Zresztą słowa uznania należą się wszystkim. Wybornym donjuanem był p. Sobiesław, któremu dzielnie towarzyszył p. Lubicz, jako schorzały pacyent Nolski. P. Ruszkowski w roli dentysty Schmolsa wywoływał homeryczny śmiech i zasłużone oklaski. Z zachowaniem pewnej miary artystycznej grał p. Siemaszko, co z przyjemnością konstantujemy na dowód, iż artystę tego stać na kreacye istotnie poprawne. Również bez zarzntn wywiązali się ze swego zadania pp. Żelazowski i Stępowski.

Z pań walczyła o lepsze dobrą swą grą pani Snikowska z panią Żelazowską, obydwie zaś miały godną rywalkę w pannie Kałnżyńskiej. Słowa słusznego nznania należą się też dyrekcyi i reżyseryi za przygotowanie tej udatnej całości — jedno tylko mielibyśmy życzenie do wyrażenia, a mianowicie, by się postarano o odnowienie mocno już wypłowiałych dekoracyj.

Jutro we wtorek powtórzoną będzie komedya hr. Fredry „Wielkie Bractwo", która tak ubawiła publiczność naszą w sobotę.

We czwartek wznowionym zostanie słynny dramat Brachvogla p. t. „Narcyz Rameau", z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

Na koncercie Tow. muzycznego ze współudziałem Al. Michałowskiego, zapowiedzianym na piątek dn. 9 bm. w sali „Sokoła", odśpiewa chór mięszany Towarzystwa fragmenta z „Requiem" Chernbiniego, a na ogólne życzenie publiczności powtórzy najpiękniejsze i najbardziej interesujące ustępy z „Roku w pieśni ludowej" Noskowskiego, gorąco oklaskiwanego na poprzednim koncercie.

Dr. Lewenhard, znakomity lekarz paryski, znany wśród kolonii polskiej, przybył na czas krótki do Krakowa.

Sluby. W sobotę odbył się w kościele św. Floryana ślub p. Władysława Gilewskiego, kontrolora głównej kasy podatkowej w Krakowie, z panną Julią Rakiutówną z Litwy, córką ś. p. Józefa, majora wojsk rosyjskich i b. właściciela dóbr ziemskich w Oszmiańskim, i ś. p. Magdaleny z Pierożyńskich.

W kościele OO. Kapucynów w sobotę pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Janem Mazurkiewiczem, kasyerem zakładu zdroj. kąp. w Iwoniczu, a panną Karoliną Eugenią Nyczówną z Krakowa.

Zmarli. Edward Kościuk, zasłużony kierownik szkoły im. św. Antoniego we Lwowie, zmarł tamże w 58 ronu życia.

Marcin Popiel, właściciel dóbr Knrozwęki, najstarszy syn JE. Pawła Popiela, zmarł w sobotę w Krakowie. Zwłoki zmarłego dziś po nabożeństwie w kościele N. P. Maryi odwiezione zostały dla złożenia w grobach rodzinnych w Ruszczy.

Marya z Romerów Pilińska, żona Konstantego Pilińskiego, właściciela dóbr Tarnowiec, b. posła na Sejm, b. prezesa Rady powiatowej jasielskiej i b. dyrektora galic. Tow. kredyt ziemskiego, zmarła w Tarnowcu w 62 roku życia. Zmarła była osobą dobroczynną i gorliwie opiekowała się ludem wiejskim, to też zgonem jej zasmnooną została cała okolica.

Henryk Markusfeld, obywatel m. Krakowa, członek Rady miejskiej z 1848 roku, b. przełożony gminy izraelickiej, zmarł w Krakowie w 70 roku życia. W 1848 roku zmarły był jednym z pięcin szefów gwardyi narodowej, pod zwierzchnictwem śp. Piotra Moszyńskiego. Jako przełożony gminy izraelickiej w Krakowie w ciągu 13 lat urzędowania popierał zawsze żywioł polski wbrew ówczesnym prądom germanizacyjnym. Wśród obywatelskich kół miasta bł. p. Markusfeld zjednał sobie prawdziwe poważanie.

Leon Juszczakiewicz, artysta malarz, b. żołnierz egionu polskiego na Węgrzech w 1848 r., zmarł dnia 27 kwietnia b. r. w Carnarvon w Walii (w Anglii.

Ruch budowlany w mieście ciągle jeszcze nie jest ożywionym. Na ostatniem posiedzeniu magistratu zatwierdzono plany na budowę p. Józefowi Guzikowskiemu na budynek dwupiętrowy przy nl. Szlak, p. drowi Natanowi Seinfeldowi na budynek dwupiętrowy przy ulicy Starowiślnej, p. Stanisławowi Krzyżanowskiemu na budynek trzechpiętrowy przy ulicy Pijarskiej i p. Henrykowi Czernemu na budynek trzechpiętrowy przy ulicy Kolejowej.

P. Leopold Janikowski, podróżnik po Afryce, znany pnbliczności Krakowa z odczytu, urządzonego tu w roku przeszłym na cele dobroczynne, objął w Warszawie obowiązki dyrektora ogrodn zoologicznego.

Trzeci maj we Lwowie. Jak lat poprzednich, stolica kraju obchodziła uroczyście wiekopomną rocznicę nadania konstytucyi 3 maja 1791. Wspaniały widok przedstawiał Kopiec Unii Lubelskiej, przystrojony przez akademików i młodzież rzemieślniczą w chorągwie, festony i herby Polski, Litwy i Rusi, oraz ziem dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, a ze szczytu kopca powiewał biało-czerwony sztandar. Już przed godziną 5 rano na kopcu było mnóstwo młodzieży obojej płci w świątecznych ubraniach. Około godziny 6 ruch był największy, jedni wozili taczki z piaskiem, drudzy łączyli się z chórem młodzieży, z której piersi unosiły się nie starzejące się nigdy dźwięki pieśni narodowej. Obchód miał się rozpocząć o świcie pobudką kapeli „Harmonii" w całem mieście, ale z powodu zakazu policyjnego musiano zaniechać obyczaju od kilku lat praktykowanego. Również wzbroniły władze w tym roku rozpoczęcia uroczystości wystrzałami z moździeży, po 3 salwach policya zakazała dalszych wystrzałów. Z uderzeniem pół do 11 odbyło się w kościele katedralnym zapowiedziane przez młodzież solenne nabożeństwo, na którem byli reprezentanci wszystkich warstw miasta, a najwięcej młodzieży. Cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze w liczbie 12 wystąpiły ze sztandarami; towarzysze kamieniarscy z kokardami o barwach polskich. Kościół był zapełniony. Po połndniu liczne rzesze gromadziły się na kopcu, pracując wśród śpiewów patryotycznych i koncertu „Harmonii" Dyrekcya teatru hr. Skarbka złożyła w prezydyum magistratu 814 biletów wstępu na przedstawienie dramatu Kraszewskiego „Trzeci maja" celem rozdania tychże pomiędzy niezamożnych mieszkańców miasta Bilety te rozdzielono według wyrażonego życzenia między niezamożną inteligencyę tudzież młodzież rzemieślniczą i szkolną.

Wieczorem staraniem młodzieży akademickiej w sali „Sokoła" przepełnionej publicznością, odbył się nroczysty obchód pamiątkowy. Odczyt miał prezes „Czytelni akademickiej" p. Adam. W części muzycznej brała udział dwunastka śpiewacka „Echo". Odśpiewanie pieśni „Cześć polskiej ziemi", „Marsz żuawów", „W krwawem polu", wreszcie „Jeszcze Polska nie zginęła", wywołało nie dający się opisać entuzyazm, a oklaskom frenetycznym nie było końca. W dalszej części programu wzięła udział pianistka, panna W. Lickendorf, oraz panna Kazimira Kotowicz, która odegrała na cytrze z wielkiem powodzeniem „Polonecza" Gregorowicza i „Czardasza" Pastirzka. Wspomnieć jeszcze wypada o pięknym śpiewie akademika Malisza. Akademik Loewenherz wygłosił z zapałem prześliczny, patryotyczny wiersz Władysława Bełzy p. t. „Jeszcze Polska nie zginęła", zaś akademik p. Laskownicki deklamował z wielkiem powodzeniem wiersz nieznanego autora p. t. „Tzeci maja". Na zakończenie odegrali amatorowie piąty akt z dramatu J. I. Kraszewskiego p. t. „Trzeci maja". Wszystkie role były oddane ze zrozumieniem, a całość wypadła udatnie.

Nieszczęśliwy wypadek. W Grabiu w powiecie wielickim służąca Katarzyna Nagel zabitą została wystrzałem z broni, z którą nieostrożnie obchodził się młody parobczak. Nieszczęśliwa w trzy godziny po wystrzale zmarła wśród cierpień

Ile spożyli robotnicy w Praterze w Wiednin d. 1 maja? Dzienniki wiedeńskie zestawiły już ilość skonsnmowanych napojów i potraw w Praterze wiedeńskim w dniu 1 maja po południu w restauracyach, które wyłącznie dla świątkujących robotników były zamówione i przystępne. Piwa wypito 247.800 litrów, wina 16.023 litrów, porcyj potraw mięsnych spożyto 11.947. Jeżeli osób świątkujących było mniej-więcej tyle, ile spożyto porcyj potraw, wtedy na każdą osobę wypadło $1^1/_2$ litra wina i po 20 litrów piwa. Każdy przyzna, że pragnienie było niemałe.

Składki na dotkniętych klęską głodową. Julian Doliwa Brzeziński 2 złr., Kulesza kamieniarz 2 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 6 maja: „Wielkie bractwo", komedya w 5 aktach hr. Fredry (syna).

We czwartek 8 maja: „Narcyz Rameau" dramat w 5 aktach A. C. Brachvogla.

Proces asenterunkowy.

Wadowice, 4 maja.

Świadkowie wezwani do rozprawy są po większej części spokrewnieni z obwinionymi i na tej podstawie korzystają z przysługującego im dobrodziejstwa prawa, uchylając się przeważnie od składania świadectwa.

Jedynie familia Bandów, których rodzic Feiwel Band zasiada na ławie oskarżonych i w całym tym procesie główną odgrywa rolę, nie szuka ulg w przepisach ustawowych, lecz okazuje gotowość do zeznawania.

I tak Beila Band, żona Feiwla, po odebraniu przysięgi podaje, że do męża jej chodzili żydkowie popisowi, męczyli go, żeby jeździł do Biały, a on też rzeczywiście jeździł z nimi na noc i nazajutrz wracali; zeznaje dalej, że wypędzała tych natrętów, aby męża nie bałamucili, ale jej interwencya żadnego skutku nie odnosiła. Szczegółów nie pamięta, a widocznie krótka pamięć jest wadą dziedziczną w całej famili Bandów, bo i dalsi świadkowie Chane Band i Baruch Band nie przypominają sobie wielu faktów, które w śledztwie podali i wyjaśnili.

W poczcie świadków występuje także Artur vel Aron Landau z Krakowa, ów szczęśliwy wspólnik agencyi klausnerowsko-herzowskiej, któremu w procesie emigracyjnym sprzyjały losy, że obecnie może z wolnej nogi jawić się w charakterze świadka. Zawsze uśmiechnięty i wesoły zeznaje, że nie wiele już teraz może w tej sprawie powiedzieć, bo jeźli co wie, to nie z własnego przekonania, tylko z opowiadania lub pogłosek, a wiele już szczegółów zapomniał; świadkowi temn widocznie pamięć również się stępiła.

Świadek Teofil Gizicki, mieszczanin z Oświęcima, widywał, jak przed asenterunkiem żydkowie razem z Bandem chodzili kupami po rynku, a potem od domu do domu, prawdopodobnie w tym celu, aby zbierać pieniądze potrzebne do uwolnienia się z wojska; widział także, jak popisowi jeździli z Bandem do Białej, a że ich nie aresztowano, więc przypuszcza, że te narady wspólne, składki, o których słyszał, i jazdy były przedsiębrane w celach uwolnienia się od służby wojskowej.

Fnrmani Wrona, Mojżesz Ringer i Jan Sarna przyznają, że jeździli po nocach z Bandem i popisowymi do Białej i zaraz wracali do Oświęcima.

Zeznania wszystkich świadków są w ogóle nadzwyczaj chwiejne i sprzeczne z tem, co w śledztwie przy przesłuchaniu podali. Jedni tłomaczą się brakiem pamięci, drudzy odwołują to, co pierwej powiedzieli, inni uchylają się jako krewni od świadectwa, tak że obecnie już po zamknięciu postępowania dowodowego, brak właściwie w tej sprawie pozytywnych zeznań, przemawiających czy to na korzyść oskarżonych, czy też świadczących przeciw nim.

Domysły i przypuszczenia znajdują w tej sprawie nader urodzajną glebę do wytwarzania się, ale w faktach zebranych panuje chaos i zamięszanie, spowodowane ustawicznemi zmianami zeznań tak obwinionych, jakoteż świadków. Wątpliwości te usunie dopiero wyrok, który zapadnie we wtorek dnia 6 b. m., w poniedziałek zaś przemawiać będą oskarżyciel i obrońcy.

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy własne Nowej Reformy".)

Wiedeń, 5 maja. Stan zdrowia prezydenta dr. Smolki polepszył się dość znacznie. Wczoraj był nawet sędziwy pacyent w dobrym humorze.

Wiedeń, 5 maja. (Z Koła polskiego.) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego toczyła się rozprawa nad nowemi taryfami kolejowemi.

Poseł Biliński wyjaśniał sprawozdanie komisyi kolejowej o zmianie taryf osobowych. Jest zdania, że zmiany taryfowe są korzystne dla jeżdżącej publiczności, dlatego sądzi, że należy przyjąć elaborat komisyjny, a żądać tylko zmniejszenia stref.

Poseł Strnszkiewicz widzi w zmianach taryfowych korzyść, ale zarazem zbyt wielki fiskalizm. Rządowi chodzi więcej o podniesienie dochodów z osobowego rnchu na kolejach, aniżeli o pomoc dla rozwoju ekonomicznego państwa. Mowca żąda, aby dalsze strefy zmniejszono.

Poseł dr. Rutowski jest zdania, że Galicyę obchodzą głównie większe oddalenia, stawia tedy wniosek: 1) Koło nie przyjmuje projektu rządowego, uwzględniającego ruch bliski, ale domagać się musi wprowadzenia uwzględnienia potrzeb ruchu na większe odległości i w tym celu przedstawi konkretny projekt, wprowadzający odpowiedni podział na strefy i taryfę odpowiednią. 2) Odsyła projekt do komisyi kolejowej z przybraniem dwóch członków.

Dr. Rappaport oświadcza się za zmniejszeniem taksy zasadniczej dla drugiej klasy.

Dr. Biliński, sprawozdawca komisyi kolejowej, godzi się ze wszystkiemi wyrażonemi życzeniami, żąda jednakże, żeby takowe znalazły wyraz w rezolucyach, które dadzą się przeprowadzić w Izbie.

Koło uchwaliło ostatecznie przyjęcie ustawy o taryfach w całości, wyrażone zaś w Kole życzenia ma wnieść w Izbie, jako rezolucye.

Wiedeń, 5 maja. Wieczorek wspólny tutejszych polskich stowarzyszeń „Ogniska" i „Zgoda" dla uczczenia pamiątki konstytucyi 3 maja odbył się wczoraj w sali Hôtel de France" i wypadł bardzo dobrze. Poseł dr. Rutowski miał piękny wykład o konstytncyi 3 maja, poczem nastąpiły muzyczno-wokalne produkcye. Na wieczorku było wielu posłów i liczne przedstawicielstwo tutejszej polskiej kolonii. Po wieczorku odbył się ożywiony komers.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 maja. Wczoraj przed południem o godz. 11 odbyła się pod przewodnictwem Kalnokyego konferencya ministrów, w której wzięli udział ministrowie wspólni, obaj prezesowie ministerstw, obaj ministrowie skarbu, naczelnik marynarki admirał Sterneck, szef sekcyjny Szoegyeny i generalny intendent Roeckenzaum. Obrady będą się toczyć dalej dziś pod przewodnictwem cesarza.

Wobec mowy Grossa, który przedstawiał smutne położenie 32 tysięcy robotników zatrudnionych w fabrykach tytoniu, oświadczył zastępca rządu Krickl, że fabryki tytoniu są prawdziwym przytułkiem dla pozbawionych pracy kobiet, uwolnienia zdarzają się rzadko i w ogóle robotnicy uważają miejsce w fabryce tytoniu jako pewne zabezpieczenie życia.

Wiedeń, 5 maja. (Z Izby poselskiej). Podczas rozprawy budżetowej reprezentant rządn Ott oświadczył, iż rząd tym razem nie może zmniejszyć ceny soli, zobowiązał się bowiem w tym względzie wobec rządu węgierskiego. Co zaś do ponownego wprowadzenia taniej soli bydlęcej rząd zwrócił się już z odnośnem zapytaniem do rządu węgierskiego. Rząd zarządził eksploatacyę kainitu w Kałuszu, oraz ułatwienie sprowadzania kainitu z zagranicy.

Wiedeń, 5 maja. Dr. Smolka spał dzisiaj w nocy kilka godzin spokojnym, pokrzepiającym snem. Ogólny stan zdrowia pacyenta zadowalniający.

Wiedeń, 5 maja. Bezrobocie robotników towarzystwa kolei państwowej już się skończyło dzięki podwyższeniu płacy roboczej.

Budapeszt, 5 maja. Skutkiem bezrobocia czeladników piekarskich daje się uczuwać brak pieczywa.

Praga, 5 maja. Czeladnicy ciesielscy przyjęli propozycye majstrów i zadowolnili się ustanowieniem dziesięciogodzinnej pracy dziennej. Malarze pokojowi i murarze postanowili rozpocząć bezrobocie, wypowiedziawszy robotę w ośmiodniowym terminie.

Praga, 5 maja. Umarł znany pisarz Juliusz Gundling (Lucyan Herbert).

Pola, 5 maja. Okręt „Aurora" wrócił wczoraj z podróży wzdłuż wschodnich wybrzeży Azyi.

Berlin, 5 maja. Niemiecka misya, wysłana do Marocco celem wprowadzenia nowomianowanego repezentanta Niemiec, oraz wręczenia sułtanowi marokańskiemu podarunków od cesarza Wilhelma, dokonała 27 kwietnia uroczystego wjazdu do Fezu, gdzie znalazła wspaniałe przyjęcie.

Berlin, 5 maja. Cesarz Wilhelm zamierza osobiście otworzyć nowy parlament.

Bochum, (W Westfalii). Wczorajsze zgromadzenie robotników zwołane dla ukonstytuowania nowego związku robotników górniczych przyjęło statut, który socyalnych demokratów wyklucza zupełnie z grona członków.

Paryż, 5 maja. W wyborach ściślejszych do paryskiej Rady gminnej wyszli zwycięsko: 52 republikanów, 6 konserwatystów i jeden bulanżysta.

Paryż, 5 maja. Dzienniki różnych odcieni politycznych oświadczają zgodnie, że wczorajsze wybory do Rady gminnej są doszczętną klęską Bonlangera. Dzienniki bnlanżystowskie przyznają same, że doznały zupełnej klęski, — a *Presse* oświadcza, że należy zaprzestać dalszej walki — i broń złożyć.

Paryż, 5 maja. Liczba strejkujących robotników w okręgu górniczym Roubaix i Tourcoing zwiększyła się do 100 tysięcy. W Prydedome także panuje podniecenie. Bezrobocie staje się powszechnem.

Paryż, 5 maja. Przy nowych rewizyach dokonanych u anarchistów, znaleziono materyały do fabrykacyi dynamitu i pewną ilość gotowego dynamitu. — Wczoraj w nocy w Roubaix było krwawe starcie wojska ze strejkującymi robotnikami. Mnóstwo osób rannych.

Paryż, 5 maja. *Temps* donosi z Kotonu, że armia króla Dahomeyu cofnęła się o 60 kilometrów ku północy od Porto-Nuovo. Król wziął ze sobą około 200 jeńców.

Londyn, 5 maja. W Hyde Parku odbył się wczoraj wielki meeting robotników, w którym wzięło udział przeszło stotysięcy osób. Celem manifestacyi ustanowienie 8-godzinnego dnia roboczego.

Londyn, 5 maja. Podczas wczorajszego manifestacyjnego zgromadzenia robotników w Hydeparku przemawiali: Burns, Davill Cuningham, Graham i inni; wszyscy oświadczyli się za hasłem ośmiogodzinnej pracy na dobę. Zapatrywania swoje i motywa wypowiadali mowcy z wielkiem umiarkowaniem. Manifestacya odbyła się spokojnie.

Londyn, 5 maja. *Biuro Reutera* otrzymało następnjącą wiadomość z Mombasa na zanzibarskiem wybrzeżu:

Reprezentant angielskiego wschodnio-afrykańskiego towarzystwa Makenzie ogłosił odezwę, w której oświadcza, że odtąd żaden krajowiec plemion nadbrzeżnych, związanych umowami z towarzystwem, nie będzie uważany za niewolnika. Wszyscy niewolnicy mają bezzwłocznie otrzymać wolność osobistą — bez odszkodowania właścicieli.

Madryt, 5 maja. We wczorajszych zgromadzeniach robotników wzięło udział około 10.000 ludzi. W wielu miastach na prowincyi odbyły się również demonstracyjne zebrania dla nchwalenia ośmiogodzinnej pracy na dobę.

Madryt, 5 maja. Manifestacya robotników odbyła się spokojnie. Na licznych zgromadzeniach socyalistów przyjęto rezolucyę w myśl uchwał paryskiego kongresu socyalistów. Deputacya robotnicza udała się do mieszkania prezydenta ministrów Sagasty i wręczyła mu petycyę o ustanowienie ośmiogodzinnej pracy dziennej.

Barcelona, 5 maja. Stan wojenny rozciągnięto Katalonię. 3 b. m. wieczorem wydarzyły się ponownie zbiegowiska robotników. Strejkniący obrzucili wojsko kamieniami i strzelali do żołnierzy z rewolwerów. Wojsko użyło broni palnej i rozprószyło tłumy. Nikt nie został przytem raniony, wielu uwięziono, a sąd wojenny skazał sześciu uwięzionych anarchistów na kilkuletnie więzienie.

Barcelona, 5 maja. Sytuacya jest trudna. Strejkujący robotnicy postanowili przeszkodzić podjęciu roboty. W dniu jutrzejszym należy się obawiać zaburzeń.

Livorno, 5 maja. Dorożkarze, personal towarzystwa tramwajowego, robotnicy stolarscy i robotnicy z fabryki gazowej, rozpoczęli bezrobocie. Pomiędzy czeladnikami piekarskimi także szerzy się zmowa.

Bukareszt, 5 maja. Robotnicy tutejsi także nrządzili manifestacyę na rzecz nstanowienia ośmiogodzinnego dnia roboczego. Manifestacya odbyła się spokojnie.

Sofia, 5 maja. Proces Panicy rozpocznie się 15 maja; obrady będą publiczne.

San Francisko, 5 maja. Strejkuje 1200 stolarzy i 750 młynarzy. Strejkujący żądają ośmiogodzinnej pracy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 5 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736 5 mm	734.9 mm	733.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,0	+11°,0	+21°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 1	WSW 1	NE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82 %	92 %	53 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	9	10	4

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 5 maja 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	50
Zjednoczony dług w srebrze	90	85
Austryacka renta złota	109	90
5 % austryacka renta (marcowa)	101	60
Akcye banku austro-węgierskiego	944	—
Akcye kredytowe	302	—
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$40^1/_2$
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	$02^1/_2$

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 5/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	132 —	133 25
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
$4^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ II Em.	94 50	95 50
$4^1/_2$% „ „ „ „	99 75	100 75
5% „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 —	94 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 2/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 30	102 —
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 95	99 65
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	101 80
$4^1/_2$% „ „ „ „ za złr. 100	100 05	100 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 40	95 10
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 10	105 80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	101 50
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 90	98 60

Warszawa, dnia 3/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	90 80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	96 60
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 85

Wiedeń, dnia 3/5. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	89 50	89 70
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	90 —	90 20
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109 90	110 10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 45	101 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	131 75	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	138 75	139 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	143 50	144 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	178 50	179 50
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	178 50	179 60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	100 85	101 15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	99 70	99 90
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113 50	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	136 75	137 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	136 75	137 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	126 25	126 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	105 —	106 25
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	105 10	106 —
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	89 —	89 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
$4^1/_2$% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 50	107 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	102 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 —	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
$4^1/_2$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	101 50	102 —
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
$4^1/_2$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 75	101 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 25	111 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	8 10
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185 25	186 25
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	130 50	133 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 —	23 25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	64 50	65 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 70	20 20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 50
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	20 50	21 —
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	30 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	150 —	150 50
5 —	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	117 60	118 —
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300 —	300 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	340 —	340 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300 —	305 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	220 75	221 25
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	943 —	945 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	241 —	241 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	342 —	344 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2670 —	2680 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	197 —	197 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	162 50	163 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	228 50	229 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	219 25	219 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	122 —	122 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 58	5 60
20-to Frankówki . . . . . . za sztukę	9 40	9 42
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 60	11 62
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11 78	11 83
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46 59	46 60
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	133 —	133 25

Nagroda.

Zagubiony paszport austr. i rosyjski na imię **Inżyniera Technologa Gustawa Rittera** wystawiony, zechce posiadacz zwrócić właścicielowi przy **ulicy św. Gertrudy, L. 20,** gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 1121 1

Garnki

kamienne, do 30 litrów obejmujące, odpowiednie na **przechowanie mleka,** mamy **do sprzedania.**

K. Rząca i Chmurski,
1117 1 3 ul. św. Gertrudy, L. 4.

Z powodu nagłego wyjazdu do Brazylii jest mój **handel kolonialny** wraz z **restauracyą i sprzedażą trunków** natychmiast tanio do nabycia! Wszystkie towary od dziś sprzedaję po zniżonych cenach.

Karol Szulc,
1122 1 3 kupiec w Krakowie,
ulica Floryańska, L. 23.

Na miesiąc Maj

poleca księgarnia
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie

Antoniewicz K. ks. Wianuszek majowy Najśw. Bogarodzicy Maryi 10 cnt.
Hołowiński J. ks. Miesiąc Maryi poświęcony N. P. Maryi 30 cnt.
Jełowicki A. ks. Miesiąc Maryi, czyli rozmyślanie na każdy dzień miesiąca o jej życiu, chwale, i opiece. 30 cnt.
Krukowski J. ks. Godzinki o niepokalanem poczęciu N. P. Maryi w 32 rozmyślaniach majowych. 45 cnt.
— Kazania na uroczytość i inne święta N. P. Maryi tudzież nauki majowe. 2 złr. 50 cnt.
— Nowe nauki majowe. 60 cnt.
— Rozmyślania majowe o tajemnicach Różańca N. P. Maryi. 45 cnt.
— Salve Regina w 32 rozmyślaniach majowych. 60 cnt.
— Wykład antyfony pod twoją obronę w 32 rozmyślaniach. 40 cnt.
Liguori A. św. Uwielbienia Maryi, tłumaczył O. Prokop. 1 złr. 80 cnt.
Pelczar J. ks. Dr. Kazania na uroczystości i niektóre święta N. P. Maryi. 2 złr
Rafaela M. U stóp Maryi, Nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. P, Maryi. 25 cnt.
Wielogłowski W. Nabożeństwo majowe, poświęcone czci N. Panny, królowej korony polskiej. 1 złr. 50 cnt, 1031 3 3

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca
na sezon wiosenny i letni
kapelusze damskie
w wielkim wyborze,
pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, modne woalki, oraz 787 19 0
wszelkie nowości
w zakres tualety damskiej wchodzące.
Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie.

ZAKŁAD RYSOWNICZY

Artystyczno-Przemysłowy
odznaczony listem pochwalnem
MARYI WIŚNIEWSKIEJ
w Krakowie 1073 2 0
ulica Dominikanska, L. I. II piętro,
w domu WW. OO. Dominikanów,

dostarcza ozdobnych monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służyć mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, etażerki itp.

Panienki do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dłetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuję niewypieralnemi farbami.

Ceny umiarkowane.

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein"**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 951 2 12

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1035 3 0
parasole jedwabne, laski,
tutki do papierosów
firmy Cawley & Henry w Paryżu
poleca Magazyn
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L, 6.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 127 18 36
wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

KUTRZEBA & MURCZYNSKI

Handel papieru, skład obić i introligatornia
w Krakowie
polecają rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych
Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetach i paczkach.
Papier rysunkowy w rolach biały i tonowy na metry.
Pióra, ołówki, kredki, bloki, teczki i pamiętniki.
Wzory rysunkowe angielskie i francuskie.
Wielki wybór albumów na fotografie
Regestra gospodarcze i księgi handlowe
oraz wykonywamy **ozdobne adresy, dyplomy, albumy i teczki.**
Bilety wizytowe litografowane i drukowane. 645 8 0

J. Pserhofer

apteka w Wiedniu,
I., Singerstrasse, Nr. 15,
„zum goldenen Reichsapfel".

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują najsłuszniej na tę ostatnią nazwę, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie okazały swej cudownej działalności.

Od kilkudziesięciu lat są te pigułki ogólnie kupowane i przez wielu lekarzy przepisywane, a niezawodnie mało jest rodzin, gdzieby ten znakomity środek domowy nie był na podorędziu.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.**
Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: I zwój pigułek I złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr, 3·35, 4 zwoje złr. 4·40. 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się.)

Uprasza się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew"
żądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER** w **CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycie.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 cent., z przesyłką franco 65 centów.
Sok z babki zaostrzonej przeciw nieżytowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu i t. p. Flaszeczka 50 centów.
Amerykańska maść goścćowa 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 centów, z opłatną przesyłką 75 centów.
Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.
Esencya życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie itp. 1 flaszeczka 22 centy.
Angielski cudowny balsam, 1 flaszeczka 50 ct., mała flaszeczka 12 ct.
Proszek fijakierski na kaszel itp. Pudełko 35 cnt., opłatnie 60 cnt.
Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów. Słoik 2 złr.
Plaster uniwersalny profesora STEUDLA, środek domowy na rany, wrzody itp. Słoik 50 cent., z przesyłką 75 centów.
Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha, wybor. środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności; niebędące na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

Rozsyłki pocztowe wysyłane będą jak najszybciej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.
Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką. 467 11 12

UZDROWISKO i HYDROPATYCZNY ZAKŁAD

(Zuckmantel, Szląsk austr.)
Dra Ludwika Schweinburga,
długoletniego pierwszego asystenta Prof. *Winternitza* w Wien-Kaltenleutgeben.

Zakład dla fizykalnych systemów leczenia: hydroterapii, kuracya przez komocyę (szwedzka gimnastyka, lecznicza, mechano-terapia), massaże, elektryzowanie, kuracya dyetetyczn. **Nowo wzniesione łazienki z salą gimnastyczn.** Wspaniałe wzgóarza i leśne powietrze. — **Ceny niskiea.** 906 7 12

Do I czerwca i od I września taryfy mieszkań zniżone o 25 %. Bilety tam i napowrót zniżone o 30 %, ważne do końca września, wydają wszystkie stacye kolei południowej.

KĄPIELE

KRAPINA-TÖPLITZ

w **Kroacyi,** odległe od **stacyi Zabok-Krapina-Töplitz kolei Czakathurn-Agram (Zagoria)** 1 godzinę. **otwarte 1 kwietnia. Pora trwa do końca października.** 30 do 35° R. **ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły leczenia w **goścu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w goścu bioder, newralgiach, **chorobach skórnych i z ran. przewlekłej chorobie Brigtha, porażeniach,** itd. Zakład posiada kąpiele **basenowe, parówki do nacierań oddzielnych natryskowych, mięsienie, elektrykę.** Również odpowiadają wszelkim wymaganiom tegoczesnym **mieszkania, restauracye ze salonami obiadowemi, kawiarnianemi i bilardowemi, salon leczniczy, muzyka, biblioteka** itd. Ceny przystępne wedle taryfy. **Podróż przez Wiedeń lub przez Budapeszt lub przez Tryest.** Począwszy od dnia 1 maja codziennie połączenie omnibusem pocztowym z nieograniczoną liczbą osób pomiędzy Krapina-Töplitz a **stacyą kolei Pöltschach.** Odjazd z Pöltschach **o godz. 9½ zrana, cena przewozu od osoby 3 złr.** Bliższych wiadomości udziela dyrekcya i lekarz kąpielowy **Dr. Józef Weingerl** tamże. Broszury o kąpielach są do nabycia w księgarniach a prospekta w Dyrekcyi.

Krapina-Töplitz, 1890 roku. 963 3 5

FARBY

948 8 0
do wszelkich użytków
tanie i dobre
u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 13.

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo

AGENCYA PRYWATNA

Stefanii Szurek
ul. Floryańska, 10, I piętro,
poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki i bony
wszelkiej narodowości, 9 18 20



Ogniotrwałe
25 150 żelazne 605
KASETKI
do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe
KASY



najtaniej u
S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.

Z d. I października z. r.

otwartą została
w domu Wgo Lenerta ulica Sławkowska, 6, I piętro,

Kuchnia Domowa

z charakterem czysto prywatnym.

W pięknie urządzonych salonach wydają się **śniadania, obiady, i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone,** w cenach dla każdego przystępnych. 864 2 4

Józefa Horn.

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ul. Kopernika, L. 3, ul. Halicka, L. 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, L. 20. **Czerniowce,** Rynek, L. 2.

Woda fiołkowa
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do najwyższego stopnia. **Cena 1 złr.**

Puder hygieniczny
odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność, przy tem wygładza zgrubiały naskórek. — **Pudełko 30, 50 ct. i 1 złr.**

Nigretina
do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — **Cena 1 złr.** 81 4 0

Mydło wschodnich piękności
zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości. — **Cena 80 ct.**

Aparat

do fabrykacyi wody sodowej,
Krany
do wyszynku wody sodowej
Lady do bufetu
z płytami, nadliczbowe, mamy **do sprzedania**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie. 1051 3 3

15 Ziehungen in einem Jahre,

hievon schon
am 13. Mai I Haupttreffer 300.000 Francs in Gold.
am 16. Juni I Haupttreffer 10.000 Gulden ö. W.
am I. Juli I Haupttreffer 15.000 Gulden ö. W.
Die grösste Gewinnstchance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe.

10 Francs 1 serb. Staatslos	1 Jósziv-Los	1 ital. Krenzlos	1 ung. Krenzlos	1 Dombau-Los
Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:				
Am 13 Mai Francs 300 000	Am 16. Juni fl. 10 000 ö. W.	Am I. August Lire 15 000 Gold.	Am I. Juli fl. 15.000 ö. W.	Am I. September fl. 10.000 ö. W.
Am 13. September Francs 100.000.	Am 15. October fl. 20.000 ö. W.	Am 2. November Lire 100.000 Gold.	Am 31. October fl. 10.000 ö. W.	Am I. März fl. 20.000 ö. W.
Am 14. Jänner Francs 100.000.	Am 15. Februar fl. 10.000 ö. W.	Am I. Februar Lire 50.000 Gold.	Am I. März fl. 25.000 ö. W.	
		Am I. Mai Lire 15.000 Gold.		

Jedes Los muss gewinnen. — Ein Los kann zwei Treffer machen.

Wir erlassen diese **fünf** vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours, oder gegen **20 Monatsraten à 3 fl., oder 15 Monatsraten à 4 fl.**
Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am **13. MAI.**
Bei Bestellung erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung. Die ferneren Einzahlungen können per Postanweisung oder Erlagschein — **portofrei** — geleistet werden. 1119 1 3

Verlosungs-Kalender pro 1890 und Ziehungslisten franco und gratis.

Gesetzlich gestempelt.

Bank- und Wechslergeschäft
M. J. Guth & Comp.,
Wien, I., Kohlmarkt, 5.

Dr. S. Filipkiewicz

lekarz zakładowy 1054 2 3
w Cieplicach Trenczyńskich
ordynuje jak zwykle.

SKŁAD Nasion i Herbaty

w Krakowie
przy ulicy Sławkowskiej, L. 10,
naprzeciw „Grand Hotelu"

poleca: **Buraki pastewne Mamoth czerwone i żółte, Erfurckie flaszowate, żółte, Oberndorfskie żółte, Marchew białą, olbrzymią, Lucernę francuską, Koniczynę białą i czerwoną, Nasiona traw łąkowych i gazonowych,** oraz **Koński ząb amerykański po 15 złr. 50 ct. za 100 kilo.** 1106 2 5

Stan osłabienia

u st rszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej.

Główne źródło do sprowadzania
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33, dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.
Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 444 9 14

W Królestwie Polskiem w powiecie Jędrzejowskim są

Dwa folwarki

obejmujące około 800 morgów dobrej gleby i łąk, **od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Karola hr. Lanckorońskiego** poczta **Wodzisław w Królestwie Polskiem.** 1070 3 3

WILLA

na Zwierzyńcu, w pięknem położeniu, **do sprzedania.**

Bliższe szczegóły przy ul. Garbarskiej, L. 7. 993 7 10

Incassant

zdolny także do sprzedaży, będzie natychmiast przyjętym w **Generalnej Agencyi „The Singer Manufacturing Co. New York" G. Neidlinger, Kraków, Floryańska, 34,** za stałem wynagrodzeniem.

Kaucya wymagana.

Miejscowi handlowcy mają pierwszeństwo. 1101 3 3

Poszukuję

poważnych ludzi każdego stanu, ktorzyby się zająć chcieli rozsprzedażą efektów losowych i papierów loteryjnych. **Najwyższa prowizya i stałe utrzymanie.**
J. LÖVY, Dom bankowy, Budapest Fatranergasse, 17. 1055 6 10

Patent Austrya, Węgry, Niemcy, Rosya, Belgia.

Niezbędny
dla fabryk i wszelkich budowli.

„EXSICCATOR"

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach itp.

Wynalazca
inżynier-technolog Gustaw Ritter
w Warszawie.
Broszurki bezpłatnie.
Filia fabryczna i kantor w Krakowie ul. Gertrudy, L. 20, I piętro. 813 10 10

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 50 0
Cenniki opłatnie.

Księgarnia
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
otrzymała na skład główny
Poradnik ogrodowy
ku pożytkowi i wygodzie 1007 3 3
gospodyń wiejskich
ułożony przez **E. M.**
Cena 75 ct., z przesyłką poczt. 90 ct.

Kapitał 4000 złr.

do umieszczenia na Nr. 2 realności w Krakowie położonej. 1105 2 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 280 25 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Najskuteczniejsze środki przeciw molom i owadom
Świeży transport „Zacherlina",
Proszki desinfekcyjne, Papier zdrowia
poleca 962 5 0
W. Krzysztofowicz
Kraków, Rynek, linia A—B, 37.

Pożyczki hipoteczne

na 5½% z amortyzacyą lub bez takowej, w dowolnej wysokości.
Zgłoszenia pod **A. B. C.** poste restante **Bielitz.** 1052 3 3

Bona, Niemka,

władająca językiem polskim, poszukuje miejsca do dzieci, lub do wyręczenia pani domu. 1002 3 3
Adres: **T. M.** poste rest. **Dziedzice.**

Subjekt

znaleść może miejsce **w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie,** ul. Floryańska, L. 3. 1064 3 3

Mieszkanie letnie

jest zaraz do wynajęcia w willi w Zakrzówku, w ładnem położeniu, między ogrodami, składające się z salonu, 3 pokoi, kuchni, stajni i wozowni.
Wiadomość: **Rynek kleparski, L. 9, w pracowni rzeźbiarskiej.** 1102 2 4

Poszukuje się dzierżawy

Folwarku

do 150 morgów obejmującego.
Zgłoszenia przyjmuje **H. Z. w Dąbrowie** pod Tarnowem.
1096 2 3

Farby fasadowe

w 36 kolorach
wyrobu Karola Kronsteinera w Wiedniu.
Wyłączny skład na Galicyę posiada
W. Krzysztofowicz
Kraków, Rynek, L. 37. 1078 2 0

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22.**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 718 12 27

Bronisław Dobrzański.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.